

Przyczynek do wojennych dziejów Ukraińskiego Legionu Samoobrony (1943–1945)

Ukraiński Legion Samoobrony (ULS) został utworzony w drugiej połowie 1943 r. w rejonie Łucka. Powstał w wyniku porozumienia pomiędzy funkcjonariuszami SD (Sicherheitsdienst) Okręgu Wołyń-Podole Komisarjatu Rzeszy „Ukraina” a łuckim Prowidem OUN-M (Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów frakcja melnykowska). W pierwszej fazie swoich działań był to typowy oddział partyzancki zwalczający partyzantkę sowiecką i polską. W 1944 r. stanowił już jednostkę przeciwpartyzancką o charakterze na wpół policyjnym, niekiedy używaną przez dowództwo niemieckie do pospolitych pacyfikacji wsi na Wołyniu, w okolicach Hrubieszowa, potem w Kieleckiem i Krakowskiem.

Początkowo ULS występował pod nazwą Rejduczuj Widdił, ale już wiosną 1944 r. w meldunkach niemieckich pojawiają się nazwy Kampfgruppe Assmuss i Sonderheit Assmuss, a nawet Melnikkampgruppe. Według części historyków oddział nazywany był również Legionem Wołyńskim lub Wołyńskim Legionem Samoobrony. Trudno ustalić, w którym momencie zaczęła obowiązywać nazwa Ukraiński Legion Samoobrony, ale zapewne nastąpiło to nie później niż w czerwcu 1944 r. W tym okresie przede wszystkim Niemcy zaczęli stosować nazwy Ukrainische Selbstschutz Legion oraz 31. SMdS Bataillon¹. W literaturze spotyka się ponadto nazwę 31. batalion SD (używa jej Kost’ Bondarenko²) lub 31. Schuma (Schutzmannschaft), którą odnotowują źródła niemieckie³.

Niem mało trudności nastręcza ustalenie podległości legionu niemieckiemu sojusznikowi. Według Andrija Bolianowskiego ULS formalnie wchodził w skład tzw. UWW (Ukrajinskie Wyzwolone Wojsko). Wydaje się to mało prawdopodobne, a na pewno wymaga wnikliwszych badań⁴. Według badacza hiszpańskiego Carlosa Caballero Jurado ULS podlegał Orpo (Ordnungspolizei) i był

¹ Skrót SMdS oznacza Schutzmannschafts der Sicherheitspolizei (Sipo). Wielu historyków ukraińskich, w tym Andrij Bolianowskyj, ale także Andrij Rukkas, interpretuje skrót SMdS jako Schutzmannschafts der SD (A. Bolianowskyj, *Ukrajinski Wijskowi formuwanija w zbrojnych sylach Niemieczciny (1939–1945)*, Lwiv 2003, s. 263; A. Rukkas, *General Petro Diaczenko, wojak czetyroch armij*, „Moloda Nacija” 2000, nr 1, s. 218).

² Por. K. Bondarenko, *The history we don’t know. Or don’t care to know?*, „Zerkalo nedeli” 2002, nr 12 (on the web), tam pomyłka zamiast 31. – 34th Battalion SD („Volyn Legion”).

³ H. von Krannhals, *Der Warschauer Aufstand 1944*, Frankfurt am Main 1964, s. 400.

⁴ A. Bolianowskyj, *Ukrajinski Wijskowi...*, s. 262.

batalionem pomocniczej policji ochronnej (Schuma)⁵. Bondarenko natomiast wiąże, moim zdaniem słusznie, ULS z Sicherheitsdienst. Jak się wydaje, od początku był to specjalny pododdział do zwalczania bolszewickiej partyzantki podlegający tylko i wyłącznie policji bezpieczeństwa. Trzeba pamiętać, że legion utworzono w wyniku rozmów z komendantem Sipo i SD Okręgu Wołyń-Podole. W miarę przesuwania się frontu był on podporządkowany kolejno komendantom Sipo i SD w Łucku, potem w Lublinie, wreszcie Krakowie⁶. Dodać należy, że znakomita większość służących w legionie Niemców to funkcjonariusze SD związani głównie z sekcją IV A (sprawy narodowościowe) policji bezpieczeństwa.

Jak wiadomo, *de facto* podział OUN na dwa odłamy nastąpił pod koniec 1940 r. Po wkroczeniu armii niemieckiej na Ukrainę obie istniejące frakcje OUN: melnykowcy (używający wciąż nazwy OUN) i banderowcy (OUN-SD/OUN-R), rozpoczęły zabiegi w celu utworzenia państwa ukraińskiego. Jeszcze przed wybuchem wojny z ZSRR monitowano władze niemieckie memorandumami dotyczącymi kształtu przyszłego państwa. Po 22 czerwca 1941 r. rywalizacja obu ugrupowań przekształciła się w bezpardonowy wyścig do władzy. Tak zwane grupy marszowe utworzone przez obydwie frakcje otrzymały zadanie dotarcia do większych ośrodków miejskich i ich opanowania przed konkurentami politycznymi. Początkowo banderowcy uzyskali przewagę, gdyż pierwsi wkroczyli do Lwowa, ale dwa miesiące później melnykowcom udało się ich wyprzedzić w wyścigu do Kijowa. Wysiłki obu odłamów OUN szybko zniweczyli Niemcy. W lipcu 1941 r. aresztowano członków rządu Jarosława Stečki, usytuowanego we Lwowie, a 17 listopada 1941 r. komisarz Rzeszy na Ukrainie Erich Koch rozwiązał działającą w Kijowie od 5 października 1941 r., zainicjowaną przez OUN-M, Ukraińską Radę Narodową. Wzajemne napięcia pomiędzy banderowcami a melnykowcami nadal pozostały. Obie frakcje oskarżały przeciwników o zamachy bądź denuncjacje albo też zbyt daleko posuniętą uległość wobec niemieckiego sojusznika. Jeszcze w czerwcu 1941 r. jedna z grup marszowych OUN-M kierująca się na Wołyń została napadnięta w rejonie Sokala i zlikwidowana⁷. Niewykluczone, że sprawców należałoby szukać w OUN-B. 30 sierpnia 1941 r. w Żytomierzu „nieznani sprawcy” zabili członków Prowidu Ukraińskich Nacjonalistów (PUN), Omelana Senyka i Mykołę Ściborskiego, stojących na czele melnykowskich grup marszowych. OUN-M oskarżył o ten czyn banderowców, ci stanowczo zaprzeczyli, zrzucając winę na Niemców. Melnykowców to jednak nie przekonało. Według

⁵ C. Caballero Jurado, *Breaking the Chains*, Halifax 1998, s. 160; moim zdaniem autor zasugerował się pracą Geoga Tessina.

⁶ Niektórzy legioniści, zeznając po wojnie, utrzymywali, że legion był jednostką specjalną. Wydaje się, że po przybyciu do Bukowskiej Woli albo jeszcze wcześniej, w okolicach Hrubieszowa, legion był reorganizowany w oparciu o etat batalionu Schutzmannschaft (niemieckiej policji porządkowej). Wskazywałoby na to umundurowanie (czarne), stopnie wojskowe używane w legionie i funkcja Führera batalionu. Po wymianie umundurowania pozostały czarne naramienniki. Jednakże nie wszystkie stopnie wojskowe używane w legionie stosowano w batalionach Schutzmannschaft (G. Tessin, *Die Stäbe und Truppeneinheiten der Ordnungspolizei* [w:] H.J. Neufeldt, J. Huck, G. Tessin, *Zur Geschichte der Ordnungspolizei 1936–1945*, s. 56–57). Podobną jednostkę wojskową SD sformowała m.in. na Białorusi.

⁷ W. Filar, *Wołyń 1939–1944. Eksterminacja czy walki polsko-ukraińskie*, Toruń 2003, s. 60.

raportów niemieckiej policji bezpieczeństwa OUN-B planowała także eliminację płk. Romana Szuszki, Jarosława Hajwasa i Wołodymyra Kubyjowicza⁸. W tym wypadku rywalizacja pomiędzy frakcjami OUN przybrała najbardziej bezwzględna formę.

Niechęć OUN-B wobec melnykowców potęgowały również próby dojścia do porozumienia działaczy OUN-M z „Poleską Siczą” Tarasa Borowca „Bulby”. Prawdopodobnie na przełomie lipca i sierpnia 1941 r. we Lwowie doszło do spotkań Borowca z Olehem Sztul-Zdanowyczem, a następnie do rozmów pomiędzy Borowcem a Senykiem i Ściborskim. Prawdopodobnie 5 sierpnia zawarto porozumienie dotyczące spraw wojskowych i wkrótce w składzie „Poleskiej Sicy” znaleźli się ponoć członkowie OUN-M. Zdaniem obecnego podczas niektórych spotkań Jarosława Hajwasa żadnych pisemnych porozumień jednak nie podpisano, a jedynie przydzielono „Bulbie” dwóch oficerów⁹.

Jesienią 1941 r. niemieckie siły bezpieczeństwa przystąpiły do masowych aresztowań działaczy OUN-B. Banderowcy zarzucili melnykowcom współpracę z Sipo i denuncjowanie ich członków do gestapo. Niemiecka akcja ostatecznie uświadomiła banderowcom, że dalsze współdziałanie z Niemcami straciło rację bytu. Po przejściu do konspiracji rozpoczęły walkę o dominację w podziemiu ukraińskim, stopniowo fizycznie eliminując z niego konkurentów politycznych, a zwłaszcza działaczy frakcji OUN kierowanej przez Andrija Melnyka¹⁰.

Również działaczy melnykowskich, zdecydowanie bardziej otwartych na współpracę z III Rzeszą, w grudniu 1941 i na początku 1942 r. dotknęły represje niemieckie. Wielu z nich zostało aresztowanych i rozstrzelanych. Część członków melnykowskich grup marszowych i kijowskich działaczy, którym udało się ująć gestapo, zbiegła na Wołyń. Tam przystąpili do odbudowy struktur konspiracyjnych, a w późniejszym czasie stworzyli oddziały wojskowe OUN-M.

Powstanie ULS nierozzerwalnie łączyło się z organizowaną od połowy 1942 r. przez melnykowską frakcję OUN siatką wojskową. Utworzona na jej bazie samoobrona, przekształcona następnie w oddziały partyzanckie, miała służyć aktywnej walce z narastającym zagrożeniem ze strony sowieckiej partyzantki oraz terrorem niemieckich sił bezpieczeństwa wobec ukraińskiej wsi. Jednym z inicjatorów takiego rozwiązania był Oleh Kandyba „Olżycz”.

Organizacyjnie obszary Wołynia weszły w skład obwodu OUN-M obejmującego Wołyń i Polesie oraz Inspektoratu OUN nr 2, który obejmował również i Podole. Prowidnykiem OUN-M w inspektoracie był „Kowal”, na czele obwo-

⁸ Szerzej por. Litopys UPA, t. 21. Według Wiktora Poliszczuka zabójstwa obu działaczy dokonał banderowiec (W. Poliszczuk, *Ukraińskie ofiary OUN-UPA*, Warszawa 1998, s. 22). Według C. Caballero Jurado 30 VIII 1941 r. w Żytomierzu w zamachu zginął także inny melnykowiec Bohdan Konyk, który przybył do miasta, aby organizować milicję ukraińską. Według wspomnianego autora Konyk został zlikwidowany przez banderowców (C. Caballero Jurado, *Breaking...*, s. 46–47). W rzeczywistości Bohdan Konyk był dowódcą melnykowskiej grupy marszowej wysłanej z Kijowa do Charkowa i pod koniec września 1941 r. znajdował się w Kijowie (*Encyklopedija Ukrainoznawstwa*, t. 6, s. 2286).

⁹ W. Dziobak, *T. Borowiec i „Poliska Sicz”*, „Z archiwum WCzK-GPU-NKWD-KGB” 1994, nr 1, s. 11–12.

¹⁰ A. Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie 1939–1947*, Kraków 1998, s. 130.

du stał natomiast prawdopodobnie „Hriznyj”. Nas najbardziej interesują sprawy referentury wojskowej OUN-M na Wołyniu. W latach 1942–1943 funkcję referenta wojskowego obwodu pełnił „Biłyj”¹¹, używający też pseudonimu „Arijec”. Był on także komendantem wojskowym inspektoratu i zajmował się wszystkimi sprawami związanymi z organizacją oddziałów wojskowych¹².

Prawie każdy z dawnych powiatów posiadał swojego referenta bojowego, a później komendanta wojskowego. W powiecie dubieńskim był nim do kwietnia 1943 r. Panasiuk „Woron”, następnie „Kotko”, natomiast w krzemienieckim były oficer RKKa Mychajło Danyluk „Błakytnyj”¹³. Początkowo referenci napotykali spore trudności organizacyjne. Brakowało broni, a przede wszystkim ludzi. Niemalże problemy stwarzali prowidnicy w powiatach i obwodzie, którzy niejednokrotnie odmawiali przekazywania podległych im członków.

Już w październiku 1942 r. w związku z nasilającym się terrorem niemieckim kierownictwo OUN-M zezwoliło na podjęcie akcji bojowych. W grudniu „Biłyj” udał się do powiatu włodzimierskiego w celu organizacji tamtejszej siatki wojskowej. Do znacznej rozbudowy partyzantki OUN-M przyczyniła się dezercja policji ukraińskiej. W nocy z 21 na 22 marca 1943 r. ze służby niemieckiej zbiegli funkcjonariusze policji ukraińskiej, m.in. komendant policji w Krzemieńcu (od końca 1941 r.) Mykoła Nedzwedśkyj (późniejszy „Chrín”), „Maznycia”, „Żaryna” – zakonspirowani członkowie OUN-M i ich podkomendni. Większość dezercerów (około kompanii) zameldowała się u „Błakytnego”, nieliczni zasilili OUN-B¹⁴. Wiosną 1943 r. przystąpiono do formowania zgrupowania początkowo w składzie jednej, potem trzech sotni¹⁵.

Nie wszędzie partyzantka OUN-M rozwijała się tak prężnie. Wiele rejonów otrzymywało pomoc w ludziach i broni z południowej części Wołynia. Okolic Dubna i Włodzimierza Wołyńskiego doglądał sam „Biłyj”. W maju 1943 r. wymaszerował on z obozu „Chrína” i skierował się do powiatu włodzimierskiego z zamiarem utworzenia tam sotni. Wraz z nim podążyła łączniczka „Luba” i 25 ludzi. W krótkim czasie w rejonie Litowiza „Biłyj” zorganizował sotnię OUN-M. W jej skład weszła nawet grupa OUN-M ze Starogrodu położonego po drugiej stronie Bugu. „Biłyj” przeprowadził kilka akcji na poczty w Uhrynowie i Wisłowicach, stoczył także parę potyczek z partyzantami radzieckimi i Niemca-

¹¹ „Biłyj” (?–1944), N.N.; pochodził z Galicji; w 1941 r. w grupie marszowej OUN-M skierowanej do Donbasu, pod koniec 1941 r. aresztowany przez Niemców w Krzemieńczuku przeżył masową egzekucję. Ciężko ranny ukrył się, następnie podczas przedzierania się na Wołyń został postrzelony przez sowieckich partyzantów; w latach 1942–1943 referent wojskowy OUN-M w wołyńsko-poleskim Prowidzie i komendant wojskowy w Inspektoracie OUN-M nr 2; organizował bojówki w pow. dubieńskim i włodzimierskim; od maja/czerwca 1943 r. dowódca sotni OUN-M w rejonie Litowiza; po rozbrojeniu przez UPA przedostał się do Galicji i wstąpił do dywizji Waffen SS „Galizien”; zginął pod Brodami.

¹² M. Danyluk, *Powstanskyj zapysnyk*, Kyjiv 1993, *passim*.

¹³ Referentura bojowa została zlikwidowana w lipcu 1942 r. (*ibidem*, s. 56, 61).

¹⁴ M. Skorupśkyj, *Tudi de bij za wolju. Spohady kurinnoho UPA*, Kyjiv 1992, s. 81–83. Większość szucmanów zbiegła natomiast do „Kruka”.

¹⁵ Organizacja zgrupowania „Chrína” pod koniec wiosny 1943 r. wyglądała następująco: 1. sotnia liniowa (dowódca por. „Żurba”) 2. sotnia szkolna (dowódca por. Łysenko), 3. sotnia gospodarcza (dowódca Harkawenko); w lipcu siły „Chrína” liczyły aż pięć sotni, podczas gdy „Kruka” (OUN-B) tylko trzy.

mi. Wczesnym latem Niemcy, aby zlikwidować zgrupowanie „Biłego”, przeprowadzili obławę i zbombardowali melnykowców z powietrza¹⁶.

Akcje zbrojne OUN-M kierowano nie tylko przeciwko bolszewickiej partyzantce oraz niemieckiej policji, ale również przeciwko polskim samoobronom i oddziałom partyzanckim. Niejednokrotnie celem działań stawała się ludność cywilna. Trzeba jednak zaznaczyć, że kierownictwo OUN-M zajęło negatywne stanowisko „wobec antypolskich działań banderowców”, potępiło ich metody i zarzuciło OUN-B prowokowanie polskich akcji odwetowych¹⁷. Niewiele wiadomo o samodzielnych działaniach OUN-M wymierzonych w ludność polską. Oddziały Wojskowe OUN-M brały m.in. udział w napadzie na Zabłócce, gdzie likwidacji miejscowych Polaków dokonała sotnia „Biłego”¹⁸. Niewykluczone, że akcja ta była przeprowadzona we współpracy z banderowcami.

Przede wszystkim melnykowcy zwalczali partyzantkę sowiecką. Dubieńska bojówka (niepełna sotnia) OUN-M pod dowództwem Iwana Ostapczuka „Uhrenki” zlikwidowała powiązaną z kowpakowcami grupę braci Jurgielewiczów, Polaków „terroryzujących okoliczne ukraińskie wieś”, a wiosną 1943 r. w powiecie włodzimierskim pododdział sotni „Biłego” rozbił nad Bugiem tylną straż sowieckiego pododdziału partyzanckiego¹⁹.

Partyzantka OUN-M prowadziła także samodzielne akcje przeciwko Niemcom. Na początku 1943 r. melnykowcy z sotni „Chrina” zaatakowali niemieckie obiekty wojskowe w Łanowcach i Szumsku²⁰. W styczniu lub lutym 1943 r. bojówki melnykowskie pod dowództwem „Biłego” napadły na więzienie w Dubnie i oswobodziły przetrzymywanych tam Ukraińców²¹. Na wiosnę 1943 r. dokonano kilku innych udanych akcji na więzienia. Organizowano także różnego rodzaju zasadzki. 7 maja 1943 r. na szosie Krzemieniec–Dubno, niedaleko Smygi (Smyha), melnykowcy (grupa „Maksa” i „Czornoty”) urządzili zasadzkę, w której przypadkowo dostało się niemieckie auto. Jak się wkrótce okazało, podróżowali nim metropolita Ukraińskiej Cerkwi Autonomicznej Aleksy, jego kierowca,

¹⁶ M. Skorupський, *Tudi de bij...*, s. 104. W lecie 1943 r. w sotni służyli melnykowcy z Lubelskiego: Wasyl Małaziński, Iwan Palij, Teodozy Bliźniuk, Wasyl Kuma, Piotr Dakielski (Dokielski), a także prawdopodobnie Petro Dubas, Iwan Rudy, Eugeniusz Holota, Jakow Wawreniuk i Wasyl Baran.

¹⁷ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999, s. 102.

¹⁸ AIPN, SWL 287, Protokół przesłuchania Wasyla Małazińskiego, 2 III 1969 r., k. 191–192. W niniejszym tekście konsekwentnie pozostaję przy formie nazwiska Małaziński, jako obowiązującej w aktach sądowych PRL (proces Teodora Daka i wyrok z 29 I 1972 r.). Mam jednak świadomość, że podczas tłumaczenia protokołów przesłuchania przysłanych przez prokuraturę USRR najprawdopodobniej doszło do przekłamania formy nazwiska (część protokołów: Małazeński, część Małaziński). Prawidłowa forma to zapewne Małazeński, chociaż w materiałach SB dotyczących tej osoby panuje absolutna dowolność.

¹⁹ AIPN, SWL 287, Protokół przesłuchania Iwana Palija, 12 II 1967 r., k. 276, 293; R. Kutowij, *OUN-M i ukraińsko-polskij miżnacjonalnyj konflikt w roky druboj switowej wjiny* [w:] *U poszukach prawdy*, Łuck 2003, s. 293.

²⁰ K. Bondarenko, *Działalność ukraińskich oddziałów samoobrony na ziemiach Ukrainy Zachodniej w latach II wojny światowej* [w:] *Polska–Ukraina. Trudne pytania*, t. 3, Warszawa 1998, s. 21. Podobne antyniemieckie akcje miały spotykać się z krytyką starszych działaczy OUN-M, m.in. gen. Mykoły Kapustianskiego. Doszło nawet do konfliktu pomiędzy Kapustianskim a Olehem Sztulem i Olehem Kandybą.

²¹ M. Skorupський, *Tudi de bij...*, s. 81; W. Dziobak, *T. Borowiec i „Poliska Sicz”* (cd.), „Z archiwów WczK-GPU-NKWD-KGB” 1995, nr 1/2.

sekretarz i tłumacz. Po ostrzelaniu samochodów wpadł do rowu. Większość zginęła na miejscu, a metropolita zmarł w chwilę później na skutek odniesionych ran²². Podobnych działań było jednak mało i starano się prowadzić je w taki sposób, aby nie narazić na represje ludności cywilnej.

Pomimo rywalizacji melnykowsko-banderowskiej na Wołyniu na szczeblu lokalnym działacze obu frakcji nie przejawiali otwartej wrogości. W początkowym okresie partyzanci OUN-M współdziałali nawet z banderowcami. W lutym 1943 r. krzemieniecka bojówka OUN-M „Zaliziaka” wspólnie z „Krukiem” dokonała napadu na więzienie w Krzemieńcu. Na początku maja 1943 r. zgrupowanie banderowskie „Kruka” i melnykowskie „Chrina”²³ zaatakowało m.in. polskie Kąty, gdzie wybito większość mieszkańców.

Wielu komendantów wojskowych i partyzantów uważało podział OUN na odłamy za twór sztuczny i stworzony na potrzeby polityki. „Błakytnyj” i „Biłyj” byli zwolennikami zachowania odrębności, ale jednocześnie walki ramię w ramię w szeregach ukraińskiej armii partyzanckiej. Efektem tych pragnień było podpisanie w maju 1943 r. umowy o utworzeniu wspólnego sztabu partyzanckiego i pełnym współdziałaniu pomiędzy oddziałami wojskowymi OUN-M i OUN-B co najmniej w powiecie krzemienieckim. W skład wspólnego sztabu weszli m.in. „Błakytnyj” i „Chrin” oraz banderowcy „Kruk” i „Kamiń”.

Kontynuowano wspólne akcje, m.in. zaatakowano koszary szucmanów w Białokrynicy. Oprócz ludzi „Chrina” w starciu wzięły udział bojówki z powiatu dubieńskiego pod dowództwem samego „Arijca” oraz „Babija”²⁴. Prawdopodobnie melnykowcy wzięli udział także we wspólnych operacjach przeciwko ludności polskiej w rejonie Porycka w lipcu 1943 r. Podobnych działań OUN-M nie prowadziła na tak masową skalę jak jej przeciwnicy polityczni. O przyłączeniu się do akcji banderowców w niektórych sytuacjach decydowali wyłącznie lokalni dowódcy bojówek OUN-M. Porozumienia te miały charakter doraźny i były niechętnie widziane przez kierownictwo obwodowe OUN-M i inspektorat. Trzeba także pamiętać, że w połowie 1943 r. w powiecie krzemienieckim OUN-M była zdecydowanie silniejsza od OUN-B. W innych powiatach, np. dubieńskim, przewagę mieli banderowcy.

Oprócz współdziałania z oddziałami wojskowymi OUN-B, OUN-M przywiązywała wiele wagi do współpracy z UPA atamana „Bulby”. Szczególnie okolice

²² M. Danyluk, *Powstański...*, s. 117–118. W opinii części badaczy polskich zamachu dokonała banderowska UPA (A. Sowa, *Stosunki...*, s. 210; W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1, Warszawa 2000, s. 102–103). Siemaszkowie jako sprawców wymieniają raz UPA, raz bojówkę OUN-M. Według Bondarenki powodem zamachu było postrzeganie metropolity jako duchownego „znanego ze swej życzliwej postawy wobec reżimu okupacyjnego” (K. Bondarenko, *Działalność ukraińskich oddziałów...*, s. 21), natomiast w wersji Mychajły Danyluka abp Aleksy zginął zupełnie przypadkowo.

²³ Mykoła Nedzwedźkyj (ur. 1911) „Chrin”, porucznik; brat Mychajły; ukończył gimnazjum w Krzemieńcu; członek OUN; więziony w latach trzydziestych przez władze polskie; od końca 1941 r. komendant policji ukraińskiej w Krzemieńcu, członek OUN-M; w marcu 1943 r. zdezeretrował do lasu; dowódca krzemienieckiego zgrupowania OUN-M w antonowickim lesie, po rozbrojeniu w lipcu 1943 r. przez banderowców początkowo aresztowany przez SB OUN, potem w sztabie Dowództwa UPA-Północ; w latach 1943–1944 po ucieczce z UPA w sztabie ULS, uczestnik powstania warszawskiego 1944 r. po stronie niemieckiej, prawdopodobnie zginął w 1945 r.

²⁴ M. Skorupśkyj, *Tudi de bij...*, s. 83; M. Danyluk, *Powstański...*, s. 113.

Równego i Łucka były związane z bulbowcami. Tu OUN-M nie stworzyła bojówek, a siatka wojskowa była nastawiona na współpracę z Borowcem. Wydaje się, że niepokoiło to kierownictwo banderowskiej frakcji OUN na Wołyniu. Od 1942 r. w sztabie „Bulby” przebywał Oleh Sztul, być może z zadaniem podporządkowania jego oddziałów kierownictwu OUN-M²⁵. Melnykowcy generalnie pozytywnie odnosili się do planów Borowca zmierzających do połączenia wszystkich ukraińskich organizacji konspiracyjnych do walki z okupantami. W tym m.in. celu 22 maja 1943 r. doszło do spotkania przedstawicieli UPA Borowca i OUN-M. Natomiast OUN-B konsekwentnie dążyła do całkowitego podporządkowania innych organizacji własnym celom.

Porozumienie zawarte pomiędzy dowódcami oddziałów wojskowych OUN-B i OUN-M, tj. „Krukiem” i „Błakytym”, nie cieszyło się poparciem kierownictwa obwodu wołyńskiego OUN-M. Pod koniec czerwca 1943 r. obóz „Chrina” został podporządkowany bezpośrednio inspektoratowi nr 2 i przestał podlegać „Błakytnemu”. „Chrín” otrzymał polecenie wycofania się z umowy z banderowcami. Reakcją była natychmiastowa: OUN-B na Wołyniu, a przede wszystkim Służba Bezpeky, podjęła działania mające na celu opanowanie całego ukraińskiego ruchu niepodległościowego. 7 lipca 1943 r. zgrupowania UPA „Eneja” i „Kruka” otoczyły partyzantów „Chrina” i zmusiły ich do złożenia broni. Aresztowani zostali m.in. „Chrín”, „Łysenko”, „Harkawenko”, „Żaryna” i „Maks”²⁶. Podobnie rozbrojono sotnię „Bilego” operującą w rejonie Litowiz–Żdzary (dokonał tego pułk im. B. Chmielnickiego) oraz „Wołyńcia” w rejonie Żytomierza. Zdezorientowanym melnykowcom zaproponowano wstąpienie w szeregi UPA. Większość dowódców, być może świadomych konsekwencji odmowy, przystąpiła na propozycję, uczyniła to również część partyzantów, a część rozeszła się do domów. Aresztowano grupę oficerów najbardziej negatywnie nastawionych wobec OUN-B, po torturach zostali rozstrzelani przez SB. Wkrótce zainteresowano się żołnierzami rozpuszczonymi do domów. Niektórzy z nich zostali później skrytobójczo zamordowani. W następnych miesiącach wielu melnykowców dezercerowało z szeregów UPA.

Zaskoczone zaistniałą sytuacją kierownictwo OUN-M początkowo nie było w stanie niczego zrobić. Wszystkie oddziały partyzanckie, jakie operowały na Wołyniu, począwszy od powiatu krzemienieckiego po włodzimierski, zostały siłą rozbrojone i wcielone w szeregi UPA. Wołyński Prowid OUN-M w sierpniu 1943 r. jednoznacznie potępił tego typu działania. Wydano ulotki o treściach antybanderowskich²⁷. Pod wpływem ostatnich wydarzeń rozżaleni działacze i członkowie OUN-M z Wołynia i Polesia za swojego głównego wroga uznali OUN-B. Sytuację potęgowały działania OUN-B, która za pomocą SB zaczęła siłą przeciągać na swoją stronę ściśle powiązanych z wołyńiakami członków OUN-M w rejonie Hrubieszowa i Sokala. Straty w siatce wojskowej były tak znaczne, że pod koniec sierpnia 1943 r. wojskowa komenda w powiatach krzemienieckim i dubieńskim się rozwiązała²⁸.

²⁵ K. Bondarenko, *Działalność ukraińskich oddziałów...*, s. 21.

²⁶ M. Skorupśkyj, *Tudi de bij...*, s. 125; M. Danyluk, *Powstańskij...*, s. 162.

²⁷ K. Bondarenko, *Działalność ukraińskich oddziałów...*, s. 22.

²⁸ M. Danyluk, *Powstańskij...*, s. 174.

Pomimo rozbrojenia oddziałów wojskowych OUN-M, a przede wszystkim sotni „Chrina” i „Biłego” w rejonie Dubna i Włodzimierza Wołyńskiego, melnykowcy z dawnego województwa łuckiego przystąpili do odtworzenia oddziałów wojskowych. Terror SB OUN nie zdołał zupełnie zniszczyć struktur terenowych. Prawdopodobnie w lecie 1943 r. (w sierpniu?) ze zdekonspirowanych ludzi, którzy uszli SB, powstał oddział partyzancki (OP), na którego czele stanęli Mychajło Sołtys „Czerkas” („Czerkies”?) i Arjon Poliszczuk „Neczaj”²⁹. Głównym zadaniem utworzonego OP była obrona ukraińskich wsi przed napadami partyzantów radzieckich i polskimi akcjami odwetowymi. Formacja została podzielona na grupy. Podjęto wysiłki w celu werbowania do partyzantki młodych Ukraińców, ale i weteranów z dawnych oddziałów OUN-M. Łącznicy OP roznosili po wsiach ulotki i prasę melnykowską. Przede wszystkim miała ona charakter antybolszewicki, ale i antybanderowski.

Prawdopodobnie w sierpniu 1943 r. w niemiecką zasadzkę wpadł jeden z łączników „Czerkiesa” z terenową siatką OUN-M – Ananij Fedczuk „Okon” („Okuń”). Schwytyany miał przy sobie propagandowe broszury, dlatego wkrótce trafił do placówki SD³⁰. W efekcie jego aresztowania w drugiej połowie sierpnia lub na początku września 1943 r. we wsi Miłusze na pobliskim cmentarzu doszło do spotkania przedstawicieli łuckiego Prowidu OUN-M z funkcjonariuszami niemieckiej służby bezpieczeństwa. Prawdopodobnie inicjatorem rozmów był pochodzący ze wsi Żydyczyn Mychajło Sołtys „Czerkas” („Czerkies”), referent (organizacyjny?) rejonowego Prowidu OUN-M w Łucku. Niewykluczone, jak utrzymują Kost’ Hirniak i Andrij Bolianowskiy, że to przede wszystkim Niemcy nalegali na rozmowy. W spotkaniu brali udział: ze strony ukraińskiej Mychajło Sołtys, natomiast ze strony niemieckiej SS Hauptsturmführer Siegfried Assmuss³¹ lub SS Oberscharführer (SS Scharführer?) Gustav Rauling³² z SD w Łucku. Niemcy doskonale znali położenie OUN-M na Wołyniu i usiłowali uzyskać pomoc melnykowców w zwalczaniu sowieckiej partyzantki. Jednocześnie chcieli

²⁹ K. Hirniak, *Ukraiński Lejon Samoobrony. Przyczynki do historii*, Toronto 1977, s. 16; A. Bolianowskiy, *Ukraiński Wijskowi...*, s. 262. Obaj autorzy podają, że wspomniany OP utworzono już w marcu 1943 r. obok sotni „Chrina”; został rozbrojony w lipcu 1943 r. W latach 1942–1943 „Neczaj” był prawdopodobnie komendantem wojskowym OUN-M w Poczajowie. Jesienią 1943 r. wraz z „Czerkasem” przystąpił do odbudowy swojego OP, bazując na dawnych podwładnych. Do zorganizowania owego OP, oprócz Sołtysa, w dużej mierze przyczynił się lokalny działacz melnykowski N.N. „Szewc”. Nie udało mi się wyjaśnić jego roli w tych wydarzeniach. Wymaga to dalszych badań.

³⁰ K. Hirniak, *Ukraiński Lejon...*, s. 17. Według autora zasadzkę przeprowadziła polska policja, która przekazała następnie „Okonia” do Łucka. Po aresztowaniu „Okonia” „Czerkas” wysłał do Niemców list z kategorycznym żądaniem jego zwolnienia. Niemcy wypuścili „Okonia” i przez niego zaproponowali rozmowy; natomiast Andrij Bolianowskiy twierdzi, że aresztowania dokonała niemiecka tajna policja polowa (Geheim Feldpolizei) – wojskowe gestapo, Niemcy następnie zwolnili go, aby zakomunikował, że są gotowi do rozmów (A. Bolianowskiy, *Ukraiński Wijskowi...*, s. 262). Niezrozumiale wydaje się tylko to, dlaczego późniejsze rozmowy z OUN-M były prowadzone przez SD, a nie przez Abwehre.

³¹ Siegfried Assmuss (20 VIII 1912–22 VII 1944), funkcjonariusz SD, członek NSDAP i SS. Przed 1939 r. służył w SD Hauptamt. Od końca 1943 do lipca 1944 r. był niemieckim dowódcą ULS (SS Sturmbannführer – 1944 r.). W literaturze przedmiotu, ale i w źródłach, niejednokrotnie występują błędne formy nazwiska: Asmus, Assmus.

³² Gustav Rauling (błędnie Raulin, Rawling), ur. 12 I 1897 r. we Frankfurcie. W ULS służył od przełomu 1943/1944 do 1945 r., był prawą ręką Assmussa.

zneutralizować odbudowujące się podziemie melnykowskie. Członkowie OUN-M musieli szukać sposobów wyjścia z sytuacji i uratowania organizacji. Jak już wspomniałem, melnykowców wcielano siłą w szeregi UPA, a zajadłych wrogów OUN-B likwidowano pod zarzutem współpracy z Niemcami.

Podczas spotkania z przedstawicielami łuckiej SD strona ukraińska wysunęła następujące postulaty: zaprzestania terroru wobec ludności ukraińskiej Wołynia, zwolnienia ukraińskich więźniów politycznych, przede wszystkim melnykowców i petlurowców³³, zaopatrzenia w broń i amunicję oraz być może utworzenia melnykowskiego oddziału u boku Niemców. Moim zdaniem na utworzenie przeciwpartyzanckiego oddziału nalegała przede wszystkim SD. Ponieważ jej funkcjonariusze nie mieli jednak wystarczających uprawnień do podjęcia kluczowych decyzji, rozmowy przerwano.

We wrześniu ponownie doszło do spotkania i rozmów, ale już w samym Łucku. Stronę ukraińską reprezentowali Sołtys oraz Mychajło Karkoć „Wowk”, niemiecką zaś wspomniany Assmuss i szef Sipo/SD na Okręg Wołyń-Podole SS Sturmbannführer dr Karl Pütz³⁴, znany z wcześniejszych prób pozyskania Tarasa Borowca i jego ruchu. Udział w rozmowach Pütza świadczył o tym, jak wielką wagę przywiązywali Niemcy do wypracowywanego porozumienia. W zamian za zwolnienie melnykowców z więzień w Łucku, Krzemieńcu, Dubnie i Równem Ukraińcy zgodzili się na utworzenie pododdziału do zwalczania sowieckiej i polskiej partyzantki. Niemcy zapewne *pro forma* zobowiązali się do zmniejszenia terroru wobec ludności ukraińskiej na Wołyniu³⁵.

Nad formowaniem nowej jednostki z ramienia OUN-M czuwał Mychajło Sołtys. Większość żołnierzy tego utworzonego OP miała za sobą walki w ramach zgrupowania partyzanckiego OUN-M „Chrina” lub pod dowództwem por. „Błakytneho”. Pozostali to ludzie zwolnieni przez Niemców z więzień lub ukrywający się przed gestapo i banderowską SB. W legionie znaleźli azyl. W składzie OP znaleźli się m.in. „Hirkyj”³⁶, „Tur” (N.N.), „Wowk” (Mychajło Karkoć), „Fryc”, „Dowbnia”, „Ostap”, „Okoń” (Ananij Fedczuk) i „Smuhlajwy”.

W półtora miesiąca po rozmowach z SD, prawdopodobnie na początku listopada 1943 r., sotnia „Czerkasa”-„Neczaja” osiągnęła gotowość bojową³⁷. Dowództwo podjęło decyzję o przeprowadzeniu rajdu rozpoznawczego. Prawdopo-

³³ K. Bondarenko, *Działalność ukraińskich oddziałów...*, s. 22. Kost' Hirniak podaje, że negocjowano zwolnienie wszystkich bez wyjątku, chociaż po rozbrojeniu ludzi „Chrina” i uderzeniach banderowskiej SB wydaje się to mało prawdopodobne (K. Hirniak, *Ukraiński Lejon...*, s. 19–20).

³⁴ Karl Pütz (ur. 1896 lub 7 II 1911 r. w Aachen, zm. ok. 1945 r.), w latach 1942–1943 komendant Sipo i SD w Okręgu Wołyń-Podole; od października 1943 do lipca 1944 r. komendant Sipo i SD w dystrykcie Lublin, następnie w SD w Poznaniu lub komendant gestapo tamże.

³⁵ K. Bondarenko, *Działalność ukraińskich oddziałów...*, s. 22; A. Bolianowski, *Ukraiński Wijskowi...*, s. 262; Kost' Hirniak pisze, że doszło także do trzeciego spotkania, ponownie na cmentarzu (K. Hirniak, *Ukraiński Lejon...*, s. 20).

³⁶ Dowodził rojem lub czotą, zginął w walce z radzieckimi partyzantami we wsi Aleksandrówka (Łuckie) w styczniu 1944 r. (K. Hirniak, *Ukraiński Lejon...*, s. 27). Według ustaleń Bondarenki czota „Hirkiego” już w październiku 1943 r. stoczyła potyczkę ze specjalnym zgrupowaniem partyzanckim (NKWD ZSRR) płk. Dmitrija Miedwiediewa zakończoną porażką (K. Bondarenko, *Działalność ukraińskich oddziałów...*, s. 23).

³⁷ K. Hirniak, *Ukraiński Lejon...*, s. 21–22. Prawdopodobnie sotnią dowodził „Neczaj”. Przy sotni została zorganizowana drużyna sanitarna pod dowództwem „Halka”.

dobnie jego celem było zasygnalizowanie ludności, że w okolicy ponownie działa partyzantka. Z rejonu Łucka pododdział pomaszzerował ku dawnemu powiatowi dubieńskiemu. Początkowo skoncentrował się na południe od Dubna, po czym dwukrotnie sforsował rzekę Ikwę w rejonie Werby. 15 listopada 1943 r. ludzie Sołtysa dotarli do Sapanowa, gdzie zatrzymali się na dłuższy postój. Pojawienie się melnykowskiej sotni w regionie spowodowało napływ nowych ochotników. Dołączyli do niej m.in. „Czałyj”, późniejszy dowódca czoty, „Hriznyj”, „Kruk”, „Pszenicznyj”, „Pidkowa” oraz Kost’ Hirniak. Po kilkudniowym postoju melnykowcy ruszyli w Krzemienieckie. Pododdział skierował się przez Młynowce, Podleśce, Żołoby, Szpikołosy, Nowosiółki, Tetylkowce do miejscowości Ludwiszcze, gdzie jeszcze w pierwszych dniach lipca 1943 r. znajdowała się baza partyzancka „Chrina”. Wydaje się, że Sołtys pragnął, aby przemarsz melnykowców odniósł głównie efekt propagandowy i podtrzymał na duchu pozostających w terenie członków OUN-M. Po kilkunastu dniach pododdział powrócił do Sapanowa. Tu ponownie przybyli nowi ochotnicy, m.in. sanitariuszka „Łesia”. Sołtys skierował do kierowników siatek terenowych OUN-M pismo zachęcające do przekazywania w szeregi OP zdekonspirowanych melnykowców zagrożonych przez banderowską SB. Po kilku lub kilkunastu dniach szkolenia OP ponownie przemaszzerował do Ludwiszcz, ale już inną trasą. Zapewne dowództwo pododdziału obawiało się zasadzki ze strony UPA. Z Ludwiszcz ludzie Sołtysa poszli na Łuck. Do powracającej w Łuckie sotni dołączyło jeszcze około trzydziestu konspiratorów OUN-M, w tym niejaki „Kobec” z Krzemieńca³⁸.

30 listopada 1943 r. sotnia zatrzymała się w Białokrynicy na odpoczynek. 2 grudnia do miejscowości dotarła kolumna pojazdów. Niemieccy oficerowie przywieźli rozkaz przetransportowania ukraińskich partyzantów do Podhajec. Tam rozpoczęła się właściwa organizacja legionu w myśl ustaleń pomiędzy Sołtysiem a Pützem. Ludzie „Czerkasa” zostali zakwaterowani w szkole wiejskiej i miejscowych chatach. 3 lub 4 grudnia delegacja niemieckich oficerów dokonała przeglądu OP, jego uzbrojenia oraz wyposażenia. Niemcy odbyli również rozmowę z Sołtysiem. Wkrótce dostarczono kuchnię polową i zaopatrzenie, m.in. legion otrzymał czarne mundury bez odznak. Jednocześnie do dowództwa legionu przydzielono dwóch funkcjonariuszy SD – Assmussa i Raulinga, najprawdopodobniej początkowo jako doradców i łączników z niemiecką policją bezpieczeństwa³⁹.

W grudniu 1943 r. Sołtys wysłał do Krzemieńca trzech członków miejscowej siatki melnykowskiej: „Kowala”, wspomnianego już „Kobecia” i „Maznycię”, w celu uwolnienia w porozumieniu z lokalną SD więźniów z aresztu. „Maznycia” służył wcześniej w ukraińskiej policji pomocniczej w Krzemieńcu, a następnie w OP „Chrina”. Ku niezadowoleniu Sołtysa jedynie znikoma część uwolnionych więźniów, w większości melnykowców, przyłączyła się do grupy „Kowala”⁴⁰.

Do Podhajec przybyli natomiast liczni ochotnicy z powiatów dubieńskiego i krzemienieckiego, m.in. Mykoła Nedzwedśkyj „Chrini”, sotenny Iwan Hunia (Orłyk), służący dawniej w OP „Chrini”, Wołodymyr Trojan (Wołodymyr Potij vel W. Smakurżewskyj?) ps. „Trojan”, także od „Chrini” (wcześniej prowíd krze-

³⁸ *Ibidem*, s. 22–24.

³⁹ *Ibidem*, s. 25.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 25–26.

mieniecki), „Hrab” – komendant wojskowy OUN-M w Katerburgu, „Wychor” (P. Tkaczuk) – komendant wojskowy OUN-M w Uhorsku), „Uhrenko” (Iwan Ostapczuk) – komendant wojskowy powiatu dubieńskiego, „Kotio”, „Klen” i „Żaryna” oraz (Ostap?) Czujko. Część nowo przybyłych przejawiała silne antyniemieckie nastawienie, a do legionu wstąpiła jedynie z obawy przed banderowską SB. Wielu ochotników zdezerterowało z UPA, w tym „Chrín”. W sumie liczebność legionu wzrosła dwukrotnie. Prawdopodobnie rozpoczęto formowanie drugiej sotni (pierwszą prawdopodobnie dowodził jeszcze „Neczaj”), na której czele miał tymczasowo stanąć zbiegły przed SB „Żaryna”⁴¹.

Na początku stycznia 1944 r. SS Hauptsturmführer Assmuss mianowany niemieckim dowódcą legionu wydał rozkaz przeprowadzenia rozpoznania w rejonie Cumania oraz zlikwidowania operujących tam radzieckich grup partyzantskich. Zadanie powierzono czocie „Wowka” (sotnia „Neczaja”?). Z powodu zbyt szczupłych sił zaangażowanych do jego wykonania nie do końca udało się je zrealizować. Na początku stycznia 1944 r. czota musiała wycofać się do Podhajec, ustępując pod naporem jednego ze zgrupowań radzieckich. Jeszcze w styczniu „Czerkas” ponownie skierował do Cumania grupę rozpoznawczą, tym razem pod dowództwem „Traktora”. Składała się ona z czot „Klena”, „Makucha” i „Paljanyceja”. Zadaniem grupy było rozpoznanie sił bolszewickich w rejonie⁴².

W końcu stycznia 1944 r. legion składający się z jednej sotni „Neczaja” na rozkaz niemieckiego dowództwa przerzucono do Łucka⁴³. Tam nastąpiła jego pierwsza reorganizacja. Licząca ok. 150 partyzantów czota „Wowka” została przeformowana w składającą się z trzech czot sotnię. Od tej pory legion składał się z dwóch lub być może nawet trzech sotni: dawnej „Neczaja”, nowej „Wowka” i prawdopodobnie „Żaryny”, choć nie jest to pewne. Zreorganizowano również sztab, w którym służyli Iwan Hunia, „Chrín”, „Żaryna”, „Uhrenko”, „Trojan” i „Ostap”. Ukraińskim dowódcą legionu pozostał „Czerkas”, natomiast niemieckim był Assmuss. Rozkazy wydawane przez komendanta Sipo i SD (na danym obszarze administracyjnym) Assmuss przekazywał „Czerkasowi”, który polecał podwładnym ich realizację.

W związku z natarciem Armii Czerwonej na Łuck, ok. 1 lutego 1944 r. legion przegrupował się do Torczyna, a następnie do Uściługa nad Bugiem. Sztab legionu zajął kwatery w budynku byłej policji ukraińskiej. Zadaniem ULS w rejonie było zwalczanie nie tylko partyzantki sowieckiej, ale i oddziałów 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Niemcy przydzielali go również do zadań o charakterze represyjno-policyjnym.

W dniach 11 i 12 lutego ULS stoczył zaciętą potyczkę z sowieckimi partyzantami, w której stracił kilkudziesięciu ludzi⁴⁴. W odwecie Niemcy zarządzili przeprowadzenie operacji przeciwpartyzanckiej. W nocy z 14 na 15 lutego 1944 r.

⁴¹ *Ibidem*, s. 26.

⁴² *Ibidem*, s. 27. Grupa (sotnia?) „Traktora” w rejonie Łucka została prawie zniszczona przez oddziały 6. Gwardyjskiego Korpusu Kawalerii, nielicznym jego żołnierzom udało się dotrzeć do Torczyna na miejsce koncentracji legionu. Inni dołączyli dopiero w rejonie Hrubieszowa.

⁴³ *Ibidem*. Według Andrija Bolianowskiego 13 I 1944 r. ULS osiągnął wieś Bujani, a 25 stycznia wyruszył w kierunku Włodzimierza Wołyńskiego (A. Bolianowski, *Ukrajinski Wijskowi...*, s. 262).

⁴⁴ A. Bolianowski, *Ukrajinski Wijskowi...*, s. 263.

ULS wymaszerował z Uściługa w kierunku kolonii Karczunek. Jednocześnie ze wschodu, z Włodzimierza Wołyńskiego, wymaszerowało niemieckie zgrupowanie z zadaniem uderzenia na znajdujące się w rejonie zgrupowanie 27. DP AK. Nad ranem 15 lutego legion zaatakował kolonię Karczunek, a następnie kolonię Edwardopole, obie zamieszkane przez ludność polską. Początkowo działania legionistów powstrzymywała miejscowa samoobrona. Podczas rozpoznania kolonii Karczunek w zasadzkę polskiej samoobrony wpadł jeden z rojów legionu pod dowództwem czotowego „Hraba”. W wyniku gwałtownego starcia stracił co najmniej czterech żołnierzy, w tym „Hraba” i rojowego „Terena”⁴⁵. Podciągnięte posiłki szybko złamały polską obronę i zaatakowały wieś. W kolonii zginęło od ok. trzydziestu do ponad sześćdziesięciu Polaków⁴⁶. Mimo zaalarmowania przez okoliczną ludność, do akcji nie włączyła się skoncentrowana w rejonie Wodziniki kompania AK „Piotrusia”, ponieważ została zaatakowana przez Niemców posuwających się od strony Włodzimierza. Pacyfikację przerwał dopiero pododdział z kompanii AK „Czecha”, który przeprowadził natarcie przez Edwardopole na Karczunek. W wyniku akcji niemiecko-ukraińskiej w Edwardopolu zginęło co najmniej dwoje Polaków, jedna osoba została ranna⁴⁷.

Działania prowadzone przeciwko partyzantom w lutym 1944 r. dowiodły słabego przygotowania taktycznego niektórych dowódców pododdziałów ULS. W trakcie starć z partyzantką radziecką w rejonie Klewania legion (sotnia „Wowka”?) utracił aż 39 ludzi⁴⁸. Na dodatek wzrosły straty niebojowe. Podczas postoju w Uściługu przez nieostrożność zginęło dwóch doświadczonych podoficerów, a kilku legionistów zostało rannych w wypadkach z bronią⁴⁹.

W ostatnich dniach lutego 1944 r. legion został przegrupowany do Moroczyna, na drugą stronę Bugu. Sotnia „Wowka” została skoszarowana we wsi Dziekanów, sztab i pododdział gospodarczy rozlokowały się w folwarku nieopodal Moroczyna, natomiast w samej miejscowości usadowiono sotnię „Neczaja”. Wkrótce przybyli tam także ludzie „Traktora” prowadzący nowe uzupełnienia. Rekrutacja do legionu odbywała się również w terenie. Ponieważ w okolicy znajdowało się wielu uchodźców z Łucka, część z nich zaciągnęła się (głównie zdekonspirowani melnykowcy), innych odesłano na Wołyń do pracy organizacyjnej.

W marcu 1944 r. w związku z niską efektywnością bojową i stratami na Wołyniu sięgającymi od kilkudziesięciu do nawet stu ludzi (co mogło stanowić nawet ok. 30 proc. stanu) Niemcy nakazali intensywne przeszkolenie legionu. W tym celu SD przysłała kilku doświadczonych oficerów Ukraińców: dawnego oficera armii URL i WP płk. Ołeksandra Kwitkę⁵⁰, sotennego chełmskiej samo-

⁴⁵ K. Hirniak, *Ukraiński Lechion...*, s. 28. Według Władysława i Ewy Siemaszków straty wyniosły siedmiu zabitych (W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo...*, t. 1, s. 841–842).

⁴⁶ W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo...*, s. 843.

⁴⁷ *Ibidem*; J. Turowski, *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990, s. 181–183.

⁴⁸ A. Boljanowski, *Ukraiński Wijskowi...*, s. 263.

⁴⁹ K. Hirniak, *Ukraiński Lechion...*, s. 29–30. Zginął dowódca sekcji moździerzy „Ruskij” i jego zastępca N.N. „Woron”. Wcześniej „Ruskij” był w UPA „Bulby”, potem w sotni „Chrina”. Pochodzący ze Smygi „Woron” należał do OUN jeszcze przed 1939 r.

⁵⁰ Kwitko Aleksander, mjr kontraktowy kaw. WP; przed 1939 r. w 3. pułku ułanów; w kampanii wrześniowej 1939 r. w Ośrodku Zapasowym Krakowskiej Brygady Kawalerii – dowódca Oddziału Ochrony Koszar 3. pułku ułanów.

obrony Petro Oksentiwa (Omeljaniw-Terlica) „Terlicę”, a ponadto chor. Romana Kiweljuka „Worona” („Romko”), działacza OUN-M. Mieli oni nadzorować utworzenie szkoły podoficerskiej przy ULS oraz poprowadzić szkolenie legionistów. Komendantem szkoły został „Terlica”, na czele sformowanej sotni szkolnej stanął „Woron”. Przydzielono do niej wszystkich dotychczasowych dowódców czot⁵¹.

W marcu 1944 r. przeprowadzono kolejną reorganizację – ULS rozwinęto do stanu batalionu. Legion liczył w tym momencie prawdopodobnie ok. trzystu żołnierzy. Nowym (wojskowym) dowódcą ULS został płk Kwitko, który zastąpił nieradzącego sobie Sołtysa. „Czerkas” w dalszym ciągu sprawował kierownictwo polityczne – oficjalnie był „führerem” legionu (batalionu). Od tej pory prawdopodobnie zaczęła obowiązywać nazwa Ukraiński Legion Samoobrony⁵². Sotnia „Wowka” została wzmocniona przez część żołnierzy sotni „Neczaja”, natomiast sotnię „Neczaja” uzupełniono ludźmi „Traktora” i przekazano pod dowództwo „Makucha” (Jurij Makuch)⁵³. Oprócz tego legion został wzmocniony przez ukraiński pododdział z Podola, który w niewyjaśnionych okolicznościach dotarł aż w Hrubieszowskie. Podolską czotą dowodzili „Sobczyk” i „Horobiec”⁵⁴.

Po reorganizacji legion składał się z trzech sotni: dwóch liniowych: „Wowka” i „Makucha” oraz szkolnej „Worona”. Sformowano ponadto pododdział artylerii pod dowództwem por. Ewhena Popińskiego i Łuhowego (Wasyl Łuhowyj?) oraz samodzielną czotę moździerzy. Zorganizowano żandarmerię polową z „Ostapem”, „Pidkową” i „Smuhlajawym”, sąd polowy z sotennym Iwanem Hunią, „Urhenką” i Kost’em Hirniakiem oraz grupę rozpoznawczą z „Kotiem”, „Okoniem”, „Kobieciami” i Gustavem Raulingiem z SD. Utworzono także szpital polowy z dr. Iwanem Jürgensem na czele. Pracę propagandową i oświatową w legionie Sołtys powierzył byłemu referentowi propagandy krzemienieckiego Prowidu OUN-M „Trojanowi”, który był jednocześnie redaktorem czasopisma „Ukrajnińskij Legioner”. Ludność ukraińską nastawiono głównie przeciwko bolszewikom (co prawda zaliczono do nich nawet żołnierzy Batalionów Chłopskich „Rysia”) i banderowcom. Opiekę duchową nad legionistami sprawowali prawosławni kapelani: o. Paladyj Dubicki (w 1943 r. był w obozie „Chrina”) i jego pomocnik, późniejszy arcybiskup o. Jow Skakalski. Przy legionie znajdowała się także spora grupa cywilów, którzy uciekli przed Armią Czerwoną z Wołynia. Niektórzy z nich służyli w pododdziale gospodarczym. Żony niektórych oficerów i podoficerów pełniły służbę jako sanitariuszki lub maszynistki⁵⁵.

W Dziekanowie i Moroczynie ULS stacjonował z przerwami od około 3 marca do końca czerwca 1944 r.⁵⁶ Oprócz intensywnego szkolenia legion brał udział w akcjach przeciwpartyzanckich. Jego głównym przeciwnikiem na tym terenie

⁵¹ A. Bolianowskiy, *Ukrajniński Wijskowi...* Nieco później p.o. komendantem szkoły był „Neczaj”.

⁵² K. Hirniak, *Ukrajnińskij Lebion...*, s. 32.

⁵³ A. Bolianowskiy, *Ukrajniński Wijskowi...* „Makuch” dowodził czotą w grupie „Traktora”.

⁵⁴ K. Hirniak, *Ukrajnińskij Lebion...*, s. 30–31. Być może pododdział miał jakiś związek z sotnią „Wołyńcia”. Najcenniejsza dla legionu była osoba lekarza dr. Jürgensa (ponoć Łotysza z pochodzenia) oraz służba sanitarna owego pododdziału.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 32–34.

⁵⁶ AIPN, 27 WDAK, IV 79, k. 209–210.

była partyzantka sowiecka oraz polska – BCh i AK. Podczas jednej z pierwszych akcji ULS w rejonie Moroczyna 3 marca 1944 r. w niewyjaśnionych okolicznościach Niemcy rozbroili czterech legionistów, biorąc ich prawdopodobnie za partyzantów. W trakcie incydentu jeden z nich został śmiertelnie postrzelony. Pozostałych trzech Niemcy usiłowali następnie rozstrzelać⁵⁷.

Pomimo tych nieporozumień ULS zaczął odnotowywać pewne sukcesy w zwalczaniu polskiego podziemia. W pierwszej połowie marca legion (grupa bojowa Assmussa) w sile 180 ludzi wraz z ukraińskim pododdziałem Ortschaftu przystąpił do likwidacji działających w terenie dużych zgrupowań partyzanckich polskich i sowieckich. Już 8 marca w rejonie miejscowości Prehoryłe doszło do kilku potyczek z bechowcami. Jeszcze tego samego dnia policja ukraińska i pododdziały UNS, wsparte być może przez legion, zaatakowały kolonię Prehoryłe, gdzie zabito 38 osób. Dopiero natarcie I batalionu hrubieszowskiego BCh (dowódca Stanisław Basaj „Ryś”) przerwało pacyfikację kolonii⁵⁸.

13 marca 1944 r. w rejonie Masłomęcza legionieści otoczyli partyzantów najprawdopodobniej z batalionu BCh „Rysia”. Bechowcy wycofali się w kierunku kolonii Dąbrowa Masłomęcka i tam zabarykadowali się w opuszczonych przez wysiedlonych Polaków domostwach. W wyniku kolejnej potyczki pododdziały ULS wyparły partyzantów z kolonii i zmusiły do cofnięcia się w kierunku na Sahryń. Według źródeł niemieckich w efekcie tych starć zginęło osiemnastu partyzantów, grupa Assmussa nie zanotowała natomiast ofiar w ludziach⁵⁹.

W połowie marca legionieści ponownie natknęli się na batalion „Rysia” w rejonie Modrynia⁶⁰. Partyzanci prowadzili tam akcję odwetową polegającą m.in. na podpalaniu zagród należących do Ukraińców. W wyniku natarcia pododdziałów ULS partyzanci utracili sześciu ludzi i zostali zmuszeni do przerwania akcji i wycofania się⁶¹. Nie udało się jednak zniszczyć polskiego zgrupowania.

19 marca niemieckie rozpoznanie wykryło w rejonie Małkowa zgrupowanie partyzanckie liczące czterystu do pięciuset żołnierzy. Do akcji w rejonie Górek, Łaskowa, Małkowa i Starej Wsi skierowano liczącą 215 ludzi grupę bojową Assmussa, żandarmerię oraz jednostki policyjne podległe Sipo. Siły niemieckie zaatakowały Górki, natomiast ULS prawdopodobnie skierował się na Małków. Początkowo batalion „Rysia” znalazł się w okrążeniu, ale natychmiast otrzymał pomoc ze strony pododdziałów 5. Rejonu Obwodu AK Hrubieszów, m.in. „Czarusia” i „Grzesia”⁶². W wyniku trwającej kilka godzin potyczki siły niemieckie zostały otoczone przez żołnierzy AK i BCh (I Batalion Hrubieszowski), ale legionistom Assmussa udało się przerwać pierścień okrążenia. W ULS był jeden zabi-

⁵⁷ AIPN, SWL 287, t. 2, Meldunek sytuacyjny komendanta Orpo dystryktu Lublin, 8 III 1944 r., k. 289.

⁵⁸ G. Motyka, *Tak było...*, s. 186; J. Markiewicz, *Partyzancki kraj*, Lublin 1980, s. 104.

⁵⁹ AIPN, SWL 287, t. 2, Meldunek sytuacyjny komendanta Orpo dystryktu Lublin, 16 III 1944 r., k. 289; zob. także B. Zwolak, *Nasze partyzanckie boje* [w:] W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, *Łuny nad Huczwą i Bugiem*, Zamość 1992, s. 175.

⁶⁰ W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, *Łuny...*, s. 71. W rejonie Modrynia od 9 marca operował także pododdział BCh nienależący do batalionu „Rysia”.

⁶¹ AIPN, SWL 287, t. 2, Meldunek sytuacyjny komendanta Orpo dystryktu Lublin, 16 III 1944 r., k. 289.

⁶² W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, *Łuny...*, s. 68, 71.

ty i sześciu zaginionych. Niemcy łącznie stracili pięciu zabitych, sześć wozów, kuchnię polową i piętnaście koni. Według polskich źródeł straty niemiecko-ukraińskie wyniosły 27 zabitych. Szacunki niemieckie mówią o 67 zabitych po stronie polskiej, ale częściowo była to ludność cywilna. Po pościgu za niemiecko-ukraińskim zgrupowaniem ludzie „Rysia” bez przeszkód spalili zamieszkaną przez Ukraińców Masłomęcz i Modryń. Po nieudanej akcji siły niemieckie wycofały się do Hrubieszowa⁶³.

26 marca 1944 r. na drodze z Lisek Horodelskich do Hrubieszowa nad rzeką Huczwą czujka ULS natknęła się na pięcioro Polaków – uchodźców z Wołynia. W nie do końca wyjaśnionych okolicznościach legioniści zamordowali ich, a ciała wrzucili do rzeki⁶⁴.

Pogarszająca się sytuacja wokół Hrubieszowa skłoniła dowództwo niemieckie do podjęcia zakrojonej na większą skalę operacji. W nocy z 26 na 27 marca Niemcy przegrupowali znaczne siły pod dowództwem ppłk Froemerta⁶⁵ w rejon Smoligów–kolonia Olszynka–kolonia Ameryka–kolonia Łasków, na północ od Hrubieszowa. Wspomniany rejon był od 1943 r. bazą „Rysia”. W skład niemieckiej grupy bojowej oprócz ULS weszły pododdziały 5. galicyjskiego policyjnego pułku grenadierów SS, policji niemieckiej i Wehrmachtu (oddział 154. DP), wsparte baterią dział szturmowych. O świcie siły niemiecko-ukraińskie okrążyły pododdziały I Batalionu Hrubieszowskiego BCh (plutony „Żmijki”, „Orła”) oraz placówkę (pluton) AK „Hardego”. Po gwałtownym boju siłom niemiecko-ukraińskim udało się przełamać obronę i częściowo zniszczyć polskie zgrupowanie. Za cenę dużych strat „Ryś” zdołał jednak wyrwać część batalionu z pułapki. Po rozbiciu polskiej partyzantki Niemcy, wsparci m.in. przez ULS, przystąpili do pacyfikacji Smoligowa, kolonii Ameryka i kolonii Olszynka. W samym Smoligowie zamordowano od 200 do 220 mieszkańców wsi. Podczas porannego boju polska partyzantka straciła w zależności od szacunków od 33 do 75 zabitych. Straty ULS wyniosły trzech rannych i jednego zabitego. W efekcie krwawych walk pododdział BCh został częściowo zniszczony i zmuszony do wycofania się do Puszczy Solskiej⁶⁶.

⁶³ AIPN, SWL 287, t. 2, k. 290, meldunek sytuacyjny komendanta Orpo dystryktu Lublin, 21 III 1944 r.; T. Jasiński, *Napad na Górki (relacja)* [w:] W. Jaroszyński, B. Klembukowski, E. Tokarczuk, *Łuny...*; G. Motyka, *Tak było...*, s. 191; J. Markiewicz, *Partyzancki kraj...*, s. 107–113.

⁶⁴ AIPN, 27 WDAK, IV 27, Relacja Zygmunta Maguzy, 21 III 1985 r., k. 106–107; AIPN, 27 WDAK, IV 79, Notatka Juliana Stankiewicza nt. informacji uzyskanych z KW MO w Lublinie, 12 XII 1968 r., k. 209–210; W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo...*, t. 2, s. 1002.

⁶⁵ Siłami policji i SS dowodził kpt. Schutzpolizei Wullbrandt.

⁶⁶ AIPN, SWL 287, t. 2, Meldunek sytuacyjny komendanta Orpo dystryktu Lublin, 28 III 1944 r., k. 290; *ibidem*, *W ogniu wykuwa się nasz los... (Epizod ze szlaku walki ULS)*, k. 284; W. Jaroszyński, B. Klembukowski, E. Tokarczuk, *Łuny...*, s. 68, 133; J. Markiewicz, *Partyzancki kraj...*, s. 116–118; Z. Ziembikiewicz, *W partyzantce u „Rysia”*, Warszawa 1978, s. 145–147; I. Iliuszyn, *Polskie podziemie w południowo-wschodnich powiatach dzisiejszej Polski w latach 1939–1947* [w:] *Polska–Ukraina. Trudne pytania*, t. 7, Warszawa 2000, s. 48; L. Siemion, *Rajdy partyzanckie w lubelskiem*, Lublin 1983, s. 54. Autor *W ogniu wykuwa się nasz los...* określił batalion „Rysia” jako bandę polsko-komunistyczną Basaja. Podczas akcji „budynki palą się wraz z bandytami”, udaje się jednak wziąć stu jeńców i zlikwidować dwustu bandytów (chodzi o mieszkańców m.in. Smoligowa); autor podsumowuje: „Niemalø trudził się tutaj czerwony wróg Ukrainy i całego kulturalnego świata – bolszewik, pragnąc rękoma polskich komunistów niszczyć Ukrainę na niemieckich tyłach” (tłumaczenie z rosyjskiego na polski, oryginał w języku ukraińskim przełożony przez tłumacza KGB).

Po zażegnaniu niebezpieczeństwa ze strony najsilniejszego zgrupowania partyzanckiego, czyli BCh, niemieckie władze bezpieczeństwa co najmniej dwukrotnie skierowały ULS na Wołyń. W pierwszych dniach kwietnia 1944 r. legion przeprawił się przez Bug i razem z pododdziałem niemieckiego Grenzschtuzu zorganizował zasadzkę na zgrupowanie partyzanckie w miejscowości Łudzin (pow. włodzimierski), które, jak się wkrótce okazało, należało do UPA. Już jednak 11 kwietnia ULS działał w rejonie Hrubieszowa, ale wkrótce został czasowo wycofany na odpoczynek. W pierwszej połowie maja 1944 r. pododdziały ULS ponownie przegrupowano w rejon Włodzimierz Wołyński–Poryck, a w czerwcu lub w połowie lipca powróciły w Hrubieszowskie⁶⁷.

W czerwcu lub lipcu 1944 r. ULS, już pod dowództwem płk. Wołodymyra Herasymenki „Tura”⁶⁸, który zastąpił płk. Kwitkę, przemaszerował do Tudorkowic k. Chorobrowa. W Tudorkowicach, Pieczygórach i Starogrodzie mieszkało wielu melnykowców, których zmuszono do wstąpienia do UNS/UPA oraz samoobrony kierowanej przez OUN-B. W Starogrodzie znajdowali się ponadto byli partyzanci sotni OUN-M „Bilego”.

Po osiągnięciu Tudorkowic dowództwo legionu nakazało zarekwirować podwozy i żywność. Rozpoczęto także werbunek miejscowych Ukraińców do ULS. Niemalą rolę w tej misji odegrał niejaki Hajworoński⁶⁹, który znał wielu partyzantów „Bilego”, a przede wszystkim Wasyla Małazyńskiego (Małazeńskiego). Pomimo że Małazyński był stanicznym samoobrony w Starogrodzie, utrzymywał kontakt z OUN-M na Wołyniu przez kurierki. Kobiety te znalazły się później w ULS jako sanitariuszki. Z Tudorkowic do legionu wstąpili m.in. Ewhen Kuźmiński, Pawło Werobij (dotychczas w UPA i SB), Metody Żurawiecki (dotychczas w SB) i Teodor Dak, kuszczowy miejscowej samoobrony. Przeprowadził on część podwód⁷⁰. Z Tudorkowic, Pieczygór i Starogrodu do ULS wstąpiło w sumie oko-

⁶⁷ AIPN, SWL 287, t. 2, Meldunek sytuacyjny komendanta Orpo dystryktu Lublin, 12 IV 1944 r., k. 291; AIPN, SWL 288, t. 3, Protokół przesłuchania Teodora Daka, maj 1969 r., k. 387; K. Hirniak, *Ukraiński Lehion...*, s. 35–36.

⁶⁸ Wołodymyr Herasymenko (ur. 1892 w Kijowie), oficer armii rosyjskiej, potem armii Ukraińskiej Republiki Ludowej; od 1918 r. dowódca szwadronu, w 1920 r. dowódca 6. kurenia jazdy (z 6. Dywizji Strzelców), uczestnik ofensywy kijowskiej; w sierpniu 1920 r. odznaczył się w obronie Zamościa; w 1943 r. prawdopodobnie w Krakowie; w latach 1944–1945 dowódca ULS (płk); po wojnie na emigracji (gen. chor.).

⁶⁹ Jurij (Andrij?) lub Wasyl Hajworoński (ur. 1917 lub 1924), członek OUN-M; w 1943 r. w sotni OUN-M „Bilego” – prawdopodobnie zastępca dowódcy; od 1944 r. w ULS, m.in. w sotni ckm; zginął 4 IX 1944 r. w walkach z powstańcami w Warszawie. Oprócz Hajworońskiego agitację prowadzili „Czajty”, „Jastrub” i N.N. (AIPN, SWL 290, Protokół przesłuchania Wasyla Małazyńskiego, 9 X 1967 r., k. 847v).

⁷⁰ AIPN, SWL 288, t. 3, Protokół przesłuchania Teodora Daka, maj 1969 r., k. 387–388. Według źródeł niemieckich w ULS znaleźli się następujący mieszkańcy wspomnianych trzech wsi: Pawło Czurczuk (Czerczuk), Teodor Dak, Stepan Sameluk (Nagum), Orest Szramenko, Pawło Werobij – wszyscy Tudorkowice, Piotr Dokielski (Dakielski, Dukielski), Myrosław Laszczuk (Laszuk), Wasyl Kuźma, Oleh Senyszyn – wszyscy Pieczygóry, Iwan Hnatiuk (Gnatiuk), Petro Korol, Wołodymyr Korol, Ewhen Kuźmiński, Wasyl Małazyński, Iwan Myciuk, Jakiw Netebra, Jarosław Palij, Wołodymyr Sycz, Myrosław Żeńczuk – wszyscy Starogród. Oprócz wymienionych w ULS znaleźli się jeszcze Metody Żurawiecki i Teodor Bliźniuk (Bień). Na temat Daka i Małazyńskiego zob. M. Majewski, *Teodor Dak i operacja „Pająki”* [w:] *Slużby bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji wobec Ukraińców*, red. G. Motyka, Warszawa 2005, tam także forma nazwiska Małazyński.

ło dwudziestu sympatyków Melnyka. Utworzyli oni rój, którego dowódcą mianowano Daka, a jego zastępcą Małazyńskiego. Rój wszedł w skład plutonu z sotni „Wowka”, dowodził nim był „Czałyj”. Werobij został we wspomnianym plutonie pisarzem⁷¹.

W drugiej połowie lipca ULS rozpoczął przegrupowanie w kierunku zachodnim na Hrubieszów i Lublin. Podczas nocnego przemarszu w miejscowości Chłaniów w przypadkowej strzelaninie z sowieckimi partyzantami zginął SS Sturmbannführer Assmuss⁷². W ukraińskiej literaturze przedmiotu z niezrozumiałych powodów podaje się, że do śmierci Assmussa przyczynili się polscy partyzanci⁷³. Tymczasem większość przesłuchiwanym po wojnie mieszkańców wsi jednoznacznie zeznawała, że spalenie samochodu i zabicie niemieckiego oficera to dzieło partyzantów radzieckich. Chłaniów był przede wszystkim rejonem działania partyzantki sowieckiej i Armii Ludowej. Bataliony Chłopskie w tym rejonie miały znajdować się pod wpływami komunistów⁷⁴. Jeden z dowódców partyzanckich AL „Pilot” w swoich wspomnieniach stwierdził, że „najsilniejszym ośrodkiem ruchu oporu w południowej części powiatu Krasnystaw była wieś Chłaniów, gdzie mieściło się dowództwo powiatowe AL”⁷⁵. Jak możemy się domyślać, siły AL ściśle współdziałały z partyzantką sowiecką, zajmując się przede wszystkim rozpoznaniem, zapewnianiem przewodników i opieką nad rannymi. W tym właśnie celu w Chłaniowie powstał w 1944 r. szpital partyzancki.

Według powojennych zeznań mieszkańców Chłaniowa, w tym i dowódcy grupy AL Gustawa Króla „Cygana”, wieczorem 22 lipca 1944 r. na drodze przejazdu Assmussa znalazły się furmanki z sowieckimi partyzantami⁷⁶. Prawdopodobnie był to transport rannych. W tym czasie w zagrodzie Królów znajdowali się sowieccy dowódcy oraz „Cygany”. Niektórzy świadkowie stwierdzają, że furmanki osłaniała czujka ulokowana w pobliskich krzakach⁷⁷. Gdy nadjechało auto, partyzanci otworzyli ogień, który musiał być początkowo chaotyczny i niezbyt celny. W samochodzie osobowym jechali: Assmuss, Rauling, „Kotio” i niemiecki szofer⁷⁸. Pododdziały ULS zostały zatrzymane przed Chłaniowem i pozostawały w pogotowiu. Prawdopodobnie nie przeprowadzono rozpoznania wsi, co było ewidentnym błędem. W pewnym momencie na głównej drodze, nieopodal kościoła, jadący samochód (Assmuss poszukiwał kwatery na noc) znalazł się przed furmankami wyladowanymi rannymi sowieckimi partyzantami prawdopo-

⁷¹ AIPN, SWL 289, t. 4, Protokół przesłuchania Teodora Daka, 12 IX 1969 r., k. 663–665.

⁷² J. Fajkowski, *Wieś w ogniu*, Warszawa 1972, s. 326.

⁷³ O. Horodyskiy, *Dwa dni...*, s. 22; według Bondarenki Assmussa zabili żołnierze AK (K. Bondarenko, *Działalność ukraińskich oddziałów...*, s. 24).

⁷⁴ Według Jana Błażejczyka „Placówka BCh w Chłaniowie prawie od początku istnienia współpracowała z komendą powiatową AL” (J. Błażejczyk, *Ze wspomnień dowódcy oddziału partyzanckiego AL*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1976, nr 2, s. 191).

⁷⁵ *Idem*, *Zanim przyszło nowe*, Warszawa 1979, s. 107.

⁷⁶ AIPN, SWL 288, t. 3, Zeznanie przed GKBZNwP świadka Stanisławy Lipskiej, [1969 r.], k. 427; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Gustawa Króla, [1969 r.], k. 446–449.

⁷⁷ *Ibidem*, Zeznanie Stanisławy Lipskiej przed GKBZNwP, [1969 r.], k. 427.

⁷⁸ K. Hirniak, *Ukraiński Lejon...*, s. 37; zob. także AIPN, SWL 289, t. 4, Protokół przesłuchania Teodora Daka, 12 IX 1969 r., k. 664v. Według Daka w pojeździe znajdowali się tylko tłumacz „Kotio”, szofer i Assmuss.

dobnie ze zgrupowania „Zręba”. Auto zostało ostrzelane, w wyniku czego stanęło w płomieniach. W trakcie wymiany ognia rany odniósł szofer, wyczołgał się jednak w krzaki. Prawdopodobnie Assmuss zdołał opuścić pojazd, ale podczas ostrzeliwania się został śmiertelnie trafiony. „Kotio” i Rauling mieli więcej szczęścia: obaj uciekli. „Kotio” dotarł do płk. Wołodymyra Herasymenki i zameldował, że Assmuss i kierowca zginęli. Nazajutrz okazało się, że kierowca odniósł niewielkie rany i przeżył ukryty w zbożu⁷⁹.

Jeszcze w nocy pododdziały ULS rozpoznały podejścia do wsi i ją otoczyły. Akcja była prowadzona na tyle powoli, że sowieccy partyzanci po zabraniu rannych zdołali opuścić Chłaniów. Wraz z nimi uciekli aelowcy, w tym „Cygany”. Nad ranem 23 lipca, w odwecie za zabójstwo Assmussa, Herasymenko nakazał podjęcie działań zaczepnych. Według Małazińskiego wydano rozkaz „zniszczenia wszystkich domów i zabudowań oraz zlikwidowania wszystkich mieszkańców tej wsi”⁸⁰. Ukraiński Legion Samoobrony otoczył wieś i jej okolice, następnie pododdziały wkroczyły do Chłaniowa. Legioniści podłożyli ogień w kilku miejscach. Większość mieszkańców zbiegła już w nocy do innych miejscowości, część ukryła się w lasach, część w stodołach, rowach. Znalezionych likwidowano na miejscu, strzelano także do uciekających. Cała akcja trwała ponad godzinę. Dowództwo ULS szybko ustaliło, być może po krótkich przesłuchaniach, w których gospodarstwach przebywali Sowieci. W wyniku akcji legion spalił od 35 do 41 gospodarstw w Chłaniowie (wsi i kolonii) oraz pobliskim Władysławinie i zamordował ogółem 44 osoby cywilne, w tym matkę „Cygana”. Przed śmiercią była ona torturowana – powyłamywano jej ręce. Wśród ofiar było pięcioro dzieci. Część osób ukrytych we wsi przeżyła akcję⁸¹. Obie miejscowości były bazami partyzanckimi, ale ani partyzanci AL, ani operujący w pobliżu Sowieci nie stanęli w obronie mordowanej wsi, która tak często udzielała im schronienia.

Po spacyfikowaniu Chłaniowa legion pomaszzerował na Uhrynów, Krasnystaw, Kraśnik, następnie sforsował Wisłę koło Annapola. Potem skierował się na Ostrowiec, Kielce, Chmielnik i w pierwszych dniach sierpnia osiągnął położoną na północ od Krakowa Bukowską Wołę koło Miechowa.

Doszło do kolejnych zmian personalnych. 24 lipca 1944 r. na miejsce zastrzelonego przez partyzantów sowieckich Assmussa jako niemieckiego dowódcę SD przydzieliła SS Sturmbannführera Ewalda Biegelmayera⁸². Dotarł on do ULS

⁷⁹ AIPN, SWL 288, t. 3, Protokół przesłuchania świadka Gustawa Króla, k. 446–449; *ibidem*, Protokół przesłuchania przed GKBZNWP świadka Stanisławy Lipskiej, 25 VI 1969 r., k. 471v; K. Hirniak, *Ukrajński Lehion...*, s. 37; A. Bolianowski, *Ukrajński Wijskowi...*, s. 263.

⁸⁰ AIPN, SWL 287, t. 2, Protokół przesłuchania Wasyla Małazińskiego, 14 III 1967 r., k. 211.

⁸¹ J. Fajkowski, *Wież w ogniu...*, s. 325–329; J. Fajkowski, J. Religa, *Zbrodnie hitlerowskie na wsi polskiej 1939–1945*, Warszawa 1981, s. 468. Na początku lat trzydziestych sam Chłaniów (wieś) liczył ponad osiemset mieszkańców (*Księga adresowa Polski*, Warszawa 1931, s. 513).

⁸² AP Kraków, 426 (d. Biblioteka Jagiellońska, Dz. Rkp.), Pismo Wydziału I Sipo i SD dystryktu Radom w Częstochowie do Komendanta Sipo i SD dystryktu Kraków, 9 IX 1944 r.

Ewald Biegelmayr (ur. 21 VII 1911 r.), w 1938 r. w SD Hauptamt; w latach 1943–1944 referent przy komendancie Sipo i SD w dystrykcie Lublin; do lipca 1944 r. naczelnik Wydziału IV policji bezpieczeństwa i SD dystryktu Lublin; w latach 1944–1945 dowódca ULS. Osobę Biegelmayera jako dowódcę legionu tak wspominał w 1945 r. mjr Wolf Dietrich Heike, szef sztabu 14. DGren Waffen SS: „Jego dotychczasowy dowódca [tj. Biegelmayr – M.M.], Sturmbannführer Waffen SS [tak w tekście – M.M.] objawiał oznaki choroby psychicznej, był fantastą i na dowódcę jednostki

jeszcze przed osiągnięciem rejonu Miechowa. Był osobą zupełnie nieznaną legionistom, w związku z czym, jak możemy się domyślać, nie darzono go zaufaniem, a dystans ten wraz z upływającymi tygodniami jedynie się pogłębiał. Biegelmayer stanowił zaprzeczenie Assmussa. Szybko dał się poznać jako bezwzględny realizator wytycznych Sipo. Legion był przez niego traktowany instrumentalnie. Wraz z Biegelmayerem do ULS przybyło kilku nowych funkcjonariuszy SD, przede wszystkim Otto Hoch (24 lipca), którego osoba, jak się wydaje, odegrała znaczącą rolę w historii legionu. Prawdopodobnie Hoch był zastępcą Biegelmayera i to on w momentach jego częstych nieobecności tak naprawdę dowodził. Wskazuje na to wiele zeznań świadków tamtych wydarzeń⁸³.

Od początku, tj. od sformowania pododdziału w Podhajcach pod koniec 1943 r., w ULS znajdowało się dwóch Niemców (Assmuss i Rauling), ale wraz z rozbudową legionu wzrastała prawdopodobnie liczba przydzielonych funkcjonariuszy SD. Znajduje to potwierdzenie we wspomnieniach Oresta Horodyskiego, który nadmienił, że oprócz Assmussa, a po nim Biegelmayera, w ULS znajdowało się więcej Niemców, którzy władali językiem ukraińskim, rosyjskim albo polskim⁸⁴. Wielokrotnie na ten temat zeznawał Teodor Dak. Wymienił nawet kilku Niemców z nazwiska. Nie można zapominać, że nawet kierowcy samochodów osobowych ULS byli Niemcami⁸⁵. Nie dysponuję obecnie źródłami, które mogłyby uściślić liczbę Niemców w legionie. Według moich dotychczasowych ustaleń w okresie od sierpnia do października 1944 r. w ULS służyli m.in.: SS Hauptsturmführer Weichelt, SS Obersturmführer Hellwig (Kellwig?, Mellwig?), SS Untersturmführer Windhoevel (Windhoefel), SS Untersturmführer Schmidt, wymieniony już SS Untersturmführer Otto Hoch, kierowca Staffel-Oberscharführer Leo Pressl, zabity w Skalbmierzu 5 sierpnia 1944 r., i SS Oberscharführer Schmelich, a także od 15 sierpnia 1944 r. Walter Vãth. Vãth do lipca 1944 r. był kierownikiem sekcji IV B policji bezpieczeństwa i SD dystryktu Lublin, a więc zajmował się sprawami narodowościowymi. W pewnym okresie w ULS służył także dr Strum z chełmskiej SD, blisko związany z Hochem.

W sierpniu 1944 r. ULS składał się już z pięciu kompanii (sotni) i liczył od ok. sześciuset do dziewięciuset ludzi, posiadał co najmniej siedemdziesiąt furmanek. Organizacja ULS przedstawiała się następująco: kompanią (sotnią) cekaemów sformowaną z dawnego pododdziału artylerii dowodził por. Ewhen Popiwskij. Składała się ona z dwóch plutonów pod dowództwem Iwana Stolarczuka

wojskowej się nie nadawał” (W.D. Heike, *Ukrajńska Dywizja „Halyczyna”. Istorija formuwannja i bojowych dij u 1943–45 rokach*, Toronto–Paryż–Mjunchen 1970, s. 164).

⁸³ Por. AIPN, SWL 291, t. 6, Protokół przesłuchania Teodora Daka, 29 XI 1969 r., k. 1049–1050; AIPN, 00231/248, t. 4, Własnoręczne zeznanie Stanisława (Wasyla) Konarza, [1950 r.], k. 268. Według Konarza Hoch nadzorował m.in. zabezpieczenie kontrwywiadowcze legionu; chodziło głównie o obserwację nastrojów panujących w pododdziałach, eliminację elementu antyniemieckiego i przeciwdziałanie ewentualnym wpływom banderowskim. Informatorami Hocha w ULS według Konarza byli: Konarz, Stefan Zielonka „Kotik” i Jan Materski.

⁸⁴ O. Horodyskyj, *Dwa dni w partyzanci*, „Samostijna Ukraina” 1962, cz. 7 (161), s. 22.

⁸⁵ ULS posiadał na wyposażeniu co najmniej jeden samochód osobowy, użytkowany przez niemieckiego dowódcę. Samochód Assmussa spłonął w Chłaniowie, kolejny będący w dyspozycji Biegelmayera został zniszczony w Skalbmierzu. Samochody miały numery SS i zapewne kierowców przydzieliła SD.

i Charuzkyja. Pierwszą kompanią liniową dowodził Iwan Hunia. W jej skład wchodziło od trzech do czterech plutonów. Drugą kompanią o tej samej liczbie plutonów dowodził chor./ppor. Mychajło Karkoć. W skład 3. kompanii wchodziły aż cztery plutony, dowodził nią Jurij Makuch. 4. kompania dowodzona przez Soresława Borystena składała się prawdopodobnie tylko z trzech plutonów. Plutonem lub sekcją żandarmerii dowodził kpr. Andrij Kowal. W trakcie postoju legionu w Bukowskiej Woli utworzono czotę (pluton) jazdy pod dowództwem „Worona” (Roman Kiweliuk vel Woron)⁸⁶.

Uzbrojenie ULS pochodziło głównie z niemieckiej zdobyczy wojennej. Legion posiadał dwie radzieckie armaty przeciwpancerne prawdopodobnie kalibru 45 mm. Oprócz tego na wyposażeniu były dwa cekaemy Maxim wz. 1910 i dwadzieścia erkaemów Diegtarijew wz. 1928. Indywidualną bronią strzelecką każdego legionisty był pistolet maszynowy PPSz wz. 1941, karabin Mosin wz. 1891/30 lub niemiecki Mauser wz. 98.

Do postoju w Bukowskiej Woli ULS był umundurowany tak jak część batalionów Schutzmannschaft, tj. w czarne mundury. Wspominają o tym liczni świadkowie wydarzeń z Tudorkowic i okolic, a także z Chłaniowa. W sierpniu 1944 r. mundury wymieniono na zielone, takie jak noszono w Waffen SS, z niemieckim orłem na rękawie płaszcza i kurtki polowej, pozostawiono tylko czarne naramienniki. Część żołnierzy miała do tej pory jedynie cywilne ubrania. Na przykład tzw. rój tudorkowicki otrzymał mundury dopiero koło Miechowa⁸⁷.

W Bukowskiej Woli legion stacjonował do września 1944 r. Oficerowie kwatrowali we dworze, żołnierze we wsi. Tu ponownie nastąpiły uzupełnienia. Według Horodyskiego legion zasilili oficerowie zwolnieni z dywizji Waffen SS „Galizien”. W skład ULS wszedł także wzmocniony pluton z 207. batalionu Schutzmannschaft. Szucmani, jak wspomina Horodyski, byli oburzeni sposobem traktowania ich przez dowódców niemieckiej policji porządkowej i przyłączyli się do ukraińskiego legionu⁸⁸.

Zdaniem Horodyskiego i Hirniaka w Bukowskiej Woli do legionu dołączyli także płk Petro Diaczenko⁸⁹, sotenny Kaszczuk, Jurij Łukaszcuk z chełmskiej sa-

⁸⁶ K. Hirniak, *Ukraiński Legion...*, s. 38.

⁸⁷ AIPN, SWL 289, t. 4, Protokół przesłuchania Władysława Kuźmy, k. 651–653; *ibidem*, Protokół przesłuchania Teodora Daka, 10 IX 1969 r., k. 654.

⁸⁸ O. Horodyskiy, *Dwa dni...*, s. 23. Pluton liczył jednego oficera lub podoficera i 33 ludzi. Prawdopodobnie owym podoficerem/oficerem był Horodyskiy. Protokół przesłuchania Teodora Daka z 14 X 1969 r. w jakimś stopniu to potwierdza: Dak zeznał, że w Bukowskiej Woli do ULS dołączyła grupa trzydziestu ukraińskich żandarmerów z chor. Horodyńskim. Ów Horodyński to zapewne Horodyskiy (AIPN, SWL 289, t. 4, k. 708–712).

⁸⁹ Petro Diaczenko, ur. 30 I 1895 r. w Berezowej w gub. połtawskiej. Od 1914 r. w carskiej armii, po jej rozpadzie w grudniu 1917 r. w pułku pplk. J. Kapkana armii Petlury, następnie w 2. pułku zaporożskim. Od stycznia 1919 r. dowódca kurenia im. hetmana Petra Bołboczana (pułk jazdy Czarnych Zaporozców) armii URL. W listopadzie 1920 r. internowany, do 1924 r. przebywał w obozach, m.in. w Przemysłu i Tarnowie. W lipcu 1928 r. wstąpił do WP jako oficer kontraktowy, w latach 1932–1933 studiował w Wyższej Szkole Wojennej, następnie przydzielony do 3. pułku szwoleżerów. W kampanii wrześniowej w Ośrodku Zapasowym Suwalskiej i Podlaskiej BK, w trakcie walk nad Niemnem był ponoć ranny. Trafił do niewoli niemieckiej, kilka miesięcy spędził w obozie dla jeńców wojennych w rejonie Królewca, potem przebywał w Warszawie. Po śmierci ministra spraw wojskowych URL Wołodymira Salskiego Diaczenko zbliżył się do OUN-M, jednocześnie pozostając w stałym kontakcie

moobrony, niejaki Habid, por. Wasyl Łyczmanienko (były starszy lejtnant Armii Czerwonej), sotenny Romanczenko, por. Hruszka i chor. Jurko, syn płk. Diaczenki. Natomiast według zeznania Daka i Małazyńskiego Diaczenko pojawił się w legionie znacznie wcześniej, być może w czerwcu 1944 r.⁹⁰ Również ukraiński badacz Andrij Bolianowski utrzymuje, że Diaczenko pojawił się w legionie jako zastępca dowódcy i szef sztabu znacznie wcześniej – w marcu. Problem polega jednak na tym, że Bolianowski, podobnie jak Kost' Bondarenko, identyfikuje płk. Kwitkę z Diaczenką, z czym chyba nie można się zgodzić. Być może fakt przybycia Diaczenki do ULS należy łączyć z wydarzeniami wokół śmierci Sołtyśsa. Trzeba pamiętać, że Diaczenko, według takich badaczy jak Ryszard Torzecki i Andrij Rukkas, był silnie powiązany z SD⁹¹. Wobec takich rozbieżności nie sposób jednoznacznie stwierdzić, kiedy w legionie znalazł się Diaczenko.

Z Miechowa legion kilkakrotnie wyprawiał się przeciwko partyzantom na teren tzw. republiki pińczowskiej. Podczas postoju w Bukowskiej Woli pomiędzy 1 a 22 sierpnia ULS przeprowadził kilka akcji przeciwko polskiemu podziemiu, m.in. w Książu Wielkim, Krzesiówku, Szarpii, Skalbmierzu, Iwanowicach i Janowicach⁹². 4 sierpnia ULS ponownie wszedł w skład „grupy bojowej Förster” i wymaszerował w kierunku Skalbmierza. Następnego dnia batalion wziął udział w akcji przeciwpartyzanckiej w rejonie Skalbmierza i w samym miasteczku. Początkowo legion znajdował się pod Skalbmierzem i jedynie ubezpieczał niemieckie siły znajdujące się w miasteczku. Około godz. 17.00 zaczął przegrupowywać się w stronę dworca kolejowego. Wieczorem ULS opuścił pozycje przy dworcu i odmaszerował na Miechów. W trakcie działań legionu w mieście zaginął samochód osobowy Biegelmayera wraz z kierowcą. Jak się wkrótce okazało, został on zniszczony przez sowiecki czołg. Dwa dni później grupa legionistów ponownie znalazła się w Skalbmierzu z zadaniem odnalezienia ciała kierowcy, ale na jego ukryte zwłoki natrafiono dopiero po kilkunastu dniach w wyniku intensywnych poszukiwań⁹³. Być może śmierć szofera była przyczyną

z ruchem petlurowskim. Od lipca 1941 r. szef sztabu „Poleskiej Sicz” – UPA (Borowca). W związku z aresztowaniem przez Niemców syna z pierwszego małżeństwa – Jurija Diaczenko opuścił „Bulbę” i przeniósł się do Chełma, gdzie być może nawiązał kontakt z SD. W czerwcu 1944 r. Diaczenkę mianowano zastępcą dowódcy ULS płk. Herasymenki, a we wrześniu 1944 r. dowódcą grupy bojowej ULS skierowanej do Warszawy. Po stłumieniu powstania Diaczenko prawdopodobnie przeszedł do UWW. Do lutego 1945 r. dowodził 3. ukraińskim pułkiem piechoty (UWW?). Od końca lutego 1945 r. dowódca 2. Bygady/Dywizji Wilna Ukrainia UNA, która stoczyła bój m.in. z 9. DP z 2. Armii WP (Diaczenko za walki otrzymał Żelazny Krzyż). Od maja 1945 r. w amerykańskiej niewoli, potem przebywał w Weimarze, następnie w obozie *displaced persons* w Neu Ulm, gdzie zorganizował tzw. Sicz. W połowie lat pięćdziesiątych wyjechał z żoną Oleną i synem Petrem do USA. Zmarł 23 IV 1965 r., przed śmiercią mianowany gen. chor. (A. Rukkas, *General Petro Diaczenko...*, s. 202–223; T. Kryśka-Karski, *Materiały do historii Wojska Polskiego*, Londyn 1986, nr 19, s. 64; *Kawaleria polska i bronie towarzyszące w kampanii wrześniowej 1939*, Londyn 1979, s. 45; P. Stawewski, *Oficerowie dyplomowani II RP*, Wrocław 1997, s. 102, 117).

⁹⁰ AIPN, SWL 287, Protokół przesłuchania Wasyla Małazyńskiego, 14 III 1967 r., k. 220; AIPN, SWL 289, Protokół przesłuchania Teodora Daka, 12 IX 1969 r., k. 663–665.

⁹¹ A. Rukkas, *General Petro Diaczenko...*, k. 217; R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy*, Warszawa 1993, s. 235.

⁹² AIPN, SWL 289, t. 4, Notatka służbowa kpt. W. Fuzowskiego, 25 VIII 1969 r., k. 584.

⁹³ AP Kraków, 426 (d. Biblioteka Jagiellońska, Dz. Rkp.), Pismo E. Biegelmayera do Komendanta Sipo i SD na dystrykt Kraków, 19 VIII 1944 r., k. 33–35. Według Teodora Daka wymarsz do Skalbmierza

tragicznych wydarzeń, jakie rozegrały się w Szarpii pod Skalbmierzem 5 sierpnia. Nie wiadomo, czy w czasie odwrotu ze Skalbmierza, czy też w czasie porannego postoju, w niewyjaśnionych okolicznościach żołnierze legionu zamordowali jedenastu mieszkańców Szarpii⁹⁴.

Ponieważ ULS w sierpniu 1944 r. przeprowadzał kilka akcji przeciwko polskiemu podziemiu, dochodziło do coraz większych napięć pomiędzy Biegelmaye-rem a „Czerkasem”, który usilnie domagał się przerwania legionu na Ukrainę. Niewykluczone, że spór osiągnął punkt kulminacyjny przy okazji niemieckich planów przerwania ULS do Warszawy, przeciwko powstańcom.

W połowie sierpnia 1944 r. sytuacja Wehrmachtu na froncie wschodnim była trudna, ale w szczególnie złym położeniu znalazła się niemiecka 9. Armia. Tempo ofensywy sowieckiej nie zmniejszyło się, a próby stłumienia powstania w Warszawie nie odnosiły skutku. W tej sytuacji Niemcy ściągnęli do Warszawy prawie wszystkie oddziały, jakimi dysponowali. Generał Nikolaus von Vormann, oceniając położenie 9. Armii 17 sierpnia 1944 r., stwierdził: „Celem zwalczania powstania w Warszawie potrzebne jest pilne skierowanie przede wszystkim wyszkolonych uzupełnień od oddziałów SS i policji, ponieważ wskutek wysokich strat siła uderzeniowa tych oddziałów spada coraz bardziej”⁹⁵.

W związku z „trudnościami” w Warszawie Niemcy zapewne zdecydowali się przerzucić do miasta ULS, nie biorąc w ogóle pod uwagę ewentualnej reakcji Ukraińców. W wyniku żądań niemieckich dowództwo ukraińskie legionu stanęło przed nie lada dylematem. Dopóki zwalczano partyzantkę sowiecką czy polską – komunistyczną i operowano na terenach zamieszkałych przez ludność ukraińską, nie było problemu z dyscypliną i morale. Podobnie rzecz się miała z walką z AK i BCh na Wołyniu i w rejonie Hrubieszowa. Przerzucenie legionu w Krakowskie wywołało niezadowolenie w pododdziałach, nastąpiły dezercje z szeregów. Przegrupowanie legionu do Warszawy mogło spotęgować to zjawisko. W tym momencie legion stałby się niemiecką jednostką policyjną. Nie realizowałby swojego głównego zadania: walki o niepodległą Ukrainę. W tej sytuacji kierownictwo polityczne wyraziło sprzeciw. Sołtys, „Trojan”, a także „Wychor” stali się dla Niemców niewygodni. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Dość szybko, w niejasnych okolicznościach przypominających zniknięcie dowódcy Brygady RONA Bronisława Kamińskiego, najpierw przepadł bez śladu Mychajło Sołtys. Według niektórych historyków ukraińskich został zlikwidowany przez Niemców za nawiązanie rozmów z AK⁹⁶.

Według Hirniaka wobec niekorzystnego rozwoju wypadków „Czerkas”, aby uniknąć aresztowania, wyjechał do Krakowa z zamiarem interwencji u wyższych czynników. Po drodze zaginał bez wieści. Prawdopodobnie został zatrzymany

odbył się 5 sierpnia o godz. 7.00 (AIPN, SWL 291, t. 6, Protokół przesłuchania Teodora Daka, 18 XII 1969 r., k. 1056–1058).

⁹⁴ AIPN, SWL 295, t. 10, Wyrok w imieniu PRL z dnia 29 I 1972 r. w sprawie Teodora Daka, k. 1907; J. Fajkowski, J. Religa, *Zbrodnie hitlerowskie...*, s. 144.

⁹⁵ Meldunek dowództwa 9. Armii dla Dowództwa Grupy Armii Środek, 17 VIII 1944 r. [w:] J. Kirchmayer, *Powstanie Warszawskie*, Warszawa 1989, zał. 21.

⁹⁶ A. Bolianowski, *Ukrajński Wijskowi...*, s. 265. Według Michaela J. Melnyka Sołtysa osadzono w obozie koncentracyjnym, gdzie zginął (M.J. Melnyk, *To Battle. The Formation and History of the 14th Galician Waffen-SS Division*, Solihull 2002, s. 368).

przed Krakowem i aresztowany przez gestapowców⁹⁷. „Trojan” nie był tak naiwny i nie ufał Niemcom. Najpierw przemówił do legionistów, nawołując do dezercji. Żołnierze wykazali jednak niezdecydowanie. W tej sytuacji „Trojan” dzięki pomocy „Kotia” zdezerterował z legionu i przez jakiś czas był poszukiwany przez Niemców⁹⁸.

W drugiej połowie sierpnia 1944 w legionie panowała tak napięta atmosfera, że Biegelmayr, aby spacyfikować nastroje, zdecydował się na wezwanie niemieckich posiłków⁹⁹. Bukowska Wola została okrażona przez oddziały policji i SS. Po demonstracji siły Niemcy rozczłonkowali legion. Sotnia „Makucha” z płk. Herasymenką na czele otrzymała zadanie prowadzenia działań rozpoznawczych i przeciwpartyzanckich w rejonach górskich¹⁰⁰. Utworzono także grupę bojową przeznaczoną do walki w Warszawie. W Miechowie natomiast pozostały jedna sotnia liniowa, czota cekaemów, czota jazdy i czota moździerzy, pododdział sanitarny, sztab i sotnia gospodarza¹⁰¹.

Po usunięciu wszelkich przeszkód dowództwo niemieckie nakazało przegrupowanie grupy bojowej ULS do Warszawy. W stolicy Polski miała się znaleźć jedynie trzecia część żołnierzy legionu. Nie wiadomo, jakie zastosowano kryteria doboru: być może wybrano ochotników z każdej sotni, a być może osoby sprawujące najwięcej problemów niemieckiemu dowódcy ULS. Na czele sformowanej grupy stanął płk Diaczenko¹⁰². Oprócz niego do Warszawy ze sztabu legionu i jego służb zostali skierowani: Mykoła Nedzwedzkyj „Chrin”, pisarz Mykoła Nedobyty (Mykoła Kudelia), lekarz Iwan Jürgens, sanitariuszki Maria Karkoć (żona „Wowka”), Olena Diaczenko¹⁰³, Aniuta Grigorenko, Nadia Borczuk (Boruczyk?),

⁹⁷ K. Hirniak, *Ukraiński Legjon...*, s. 39.

⁹⁸ AIPN, 00231/248, t. 4, Protokół przesłuchania Elżbiety Konarz, 23 VI 1950 r., k. 380. Według Stanisława i Elżbiety Konarzów „Trojana” ukrywał w Krakowie niejaki Antoni Czerwiński (AIPN, 00231/248, t. 4, Własnoręczne zeznanie Stanisława (Wasyla) Konarza [1950 r.], k. 276; *ibidem*, Protokół przesłuchania Stanisława Konarza, 8 V 1950 r., k. 297; *ibidem*, protokół przesłuchania Elżbiety Konarz, 19 VI 1950 r., k. 362). „Trojan” był już raz poszukiwany przez Niemców – w maju 1943 r. na Wołyniu, wtedy zbiegł do lasu do „Chrina”.

⁹⁹ Dość sensacyjnie brzmią zeznania żony Stanisława (Wasyla) Konarza (AIPN, 00231/248, t. 4, Protokół przesłuchania Elżbiety Konarz, 16 VI 1950 r., k. 354).

¹⁰⁰ K. Hirniak, *Ukraiński Legjon...*, s. 40.

¹⁰¹ Z niektórych pozostałych w Miechowie legionistów utworzono jeszcze grupę rozpoznawczą, którą przydzielono do Front Aufklarungs Kommando 101. i skierowano na front. Resztę żołnierzy, zapewne ok. trzystu ludzi, Niemcy przeznaczyci do pełnienia służby wartowniczej (AIPN, SWL 290, Protokół przesłuchania Pawła Czerczuka (Czarczuka), 29 V 1967 r., k. 825).

¹⁰² W opublikowanych Ordre de Bataille niemieckiej 9. Armii według stanu na 3, 5, 6, 8, 14, 20 sierpnia i 7, 21, 26 września i 1 października ani razu nie jest jednak wymieniony ULS, co wcale nie oznacza, że Diaczenko i jego ludzie nie znaleźli się w Warszawie. Figuruje natomiast 31. Schuma. Tu pojawia się problem. Z cytowanej uprzednio publikacji Georga Tessina wiadomo, że 31. Schutzmannschafts Bataillon (Feld?) (estoński) został utworzony w lutym 1943 r. z 289. Schumy (estońskiej) przez Dowódcę Ordnungspolizei w Rewlu. Od marca 1944 r. batalion był oznaczany jako Polizei Wacht Bataillon. W lipcu 1944 r. został jednak rozwiązany. 31. Schumę w powstaniu warszawskim, jak i później w Puszczy Kampinoskiej we wrześniu 1944 r., można moim zdaniem identyfikować z 31. SMdS Bataillon, czyli ULS. Innego batalionu o tym numerze pozostającego w gestii Sipo ani Orpo nie odnalazłem.

¹⁰³ Olena Diaczenko (ur. 1916) była prawdopodobnie drugą żoną płk. Diaczenki, towarzyszyła mu również w czasie, gdy był dowódcą 2. Brygady Ukraińskiej Armii Narodowej (UNA).

oficerowie z kompanii liniowych ppor. Mychajło Karkoć („Wowk”), kpt. Sorelślaw Borysten, ppor. Mychajło Sobczyk, kpt. Juryj Łukaszczuk, podoficerowie buńczuczny Stepan Moroz (Stepan Nieczyporuk) i Teodor Dak. Ostatecznie przetrzucono ludzi z każdej sotni liniowej, z tym że najliczniej reprezentowane były 2. i 4. sotnia (obie po ok. siedemdziesięciu ludzi). Z sotni cekaemów do Warszawy skierowano pluton pod dowództwem ppor. Iwana Stolarczuka. W sumie grupa bojowa ULS Diaczenki liczyła według danych niemieckich 219 żołnierzy¹⁰⁴.

Niewątpliwie światło na udział ULS w walkach z powstańcami rzucają zeznania byłych legionistów występujących w sprawie sądowej Teodora Daka (wyrok z 1972 r.), składane przed funkcjonariuszami MO i SB (ale i KGB)¹⁰⁵. W trakcie postępowania sądowego pod koniec lat sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych przesłuchano co najmniej pięciu byłych żołnierzy ULS. Wszyscy potwierdzili udział ULS w zwalczaniu powstania, chociaż dwóch z nich nie zostało skierowanych do Warszawy¹⁰⁶. Walki z powstańcami dobrze zapamiętał oskarżony Dak: „Przypominam sobie tylko, że okopy nasze były niedaleko Wisły, w pobliżu jakiegoś parku. W czasie walk z powstańcami legionista Bliźniuk Teodor ze Starogrodu [pow. Sokal] został zastrzelony. Pamiętam, że zginął on od strzału kuli karabinowej oddanego z okna przeciwległego budynku. Legion

¹⁰⁴ AP Kraków, 426 (d. Biblioteka Jagiellońska, Dz. Rkp.), Verzeichniss der in Warschau befindlichen Angehoerigen des SMdS-Batl 31, k. 125–131. Według Borysa Lewyckiego były to dwie sotnie liczące czterystu ludzi (B. Lewyckij, *Ukraińcy a likwidacja Powstania Warszawskiego*, „Kultura” 1952, nr 6 (56), s. 85); podobnie podają R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...*, s. 253 i A. Rukkas, *General Petro Diaczenko...*, s. 219.

¹⁰⁵ Wśród niektórych badaczy ukraińskich emigracyjnych istnieje tendencja do minimalizowania udziału pododdziałów ukraińskich w powstaniu lub też całkowite zaprzeczenie, że takowe walczyły w Warszawie. Borys Lewyckij stwierdza: „Zarzut o rzekomym udziale Ukraińców w likwidacji Powstania Warszawskiego jest mi znany od dawna”. W końcowej części swego artykułu dodaje, że w Warszawie co prawda był ULS, ale „Legion przemaszerował przez przedmieścia Warszawy, »oczyszczone« ludźmi brygady Kamińskiego, i o teren Powstania Warszawskiego w ogóle nie zawadził” (podkreśl. M.M.). Jednocześnie pisze, że ULS został skoncentrowany na Powiślu, a raczej Czerniakowie. „Po 5-tygodniowych walkach z armią Rokossowskiego Legion wycofano ponownie do Krakowa”. Nie bardzo wiadomo, z jakimi oddziałami Armii Czerwonej ULS miałby walczyć przez ponad miesiąc. Trudno stwierdzić, czy chodzi o desant 3. DP, czy o coś innego. Następnie Lewyckij nieoczekiwanie stwierdza: „Stąd też kursująca wersja o udziale Legionu pod dowództwem płk. Diaczenki w likwidacji Powstania Warszawskiego po prostu nie odpowiada prawdzie” i kończy artykuł równie interesującym stwierdzeniem, że „legenda o udziale ukraińskim w tym Powstaniu jest symptomem istniejącej w pewnych polskich kołach tchórzliwej mentalności i braku odwagi rzeczowego patrzania na zagadnienia wschodnie” (B. Lewyckij, *Ukraińcy a likwidacja...*, s. 74–87); Andrij Bolianowskiy natomiast jakby w ogóle nie zauważał powstania w Warszawie we wrześniu 1944 r. Według jego ustaleń część ULS (sotnia „Wowka”) została przegrupowana z rejonu Miechowa na północ i przez jakiś czas stacjonowała w Warszawie. Podczas działań „rajdowych” straciła 44 ludzi (A. Bolianowskiy, *Ukrajński Wijskowi...*, s. 268). Brak tu jakichkolwiek informacji o starciach z powstańcami czy desantem berlingowców. Jeszcze bardziej stanowczy w omawianej kwestii jest prof. Bohdan Osadczyk, który w opublikowanym wywiadzie na pytanie o udział Ukraińców w likwidowaniu powstania warszawskiego odpowiedział autorytatywnie: „W powstaniu warszawskim ani wcześniej w zagładzie Żydów w getcie warszawskim Ukraińców nie było”, jednocześnie dodał: „Nam z Borysem Lewyckim i z Kordiukiem chodziło o to, żeby ustalić fakty. Robiliśmy badania i ustaliliśmy, że nie było” (*Wiek ukraińsko-polski. Rozmowy z Bohdanem Osadczykiem*, Lublin 2001, s. 108–109).

¹⁰⁶ Chodzi m.in. o Pawła Czerczuka (AIPN, SWL 290, t. 5, Protokół przesłuchania Pawła Czerczuka (Czerczuka), 29 V 1967 r., k. 825).

w Warszawie poniósł większe straty w ilości trzydziestu zabitych i dwudziestu rannych, lecz były to osoby bliżej mi nie znane¹⁰⁷. Według innych zeznań Daka do Warszawy przerzucono dwie kompanie ULS i skoncentrowano je nad Wisłą. Pododdziały złuzowały jakiś niezidentyfikowany oddział niemiecki i zajęły opuszczone okopy. W trakcie walk oprócz wymienianego już Bliźniuka zdanem Daka zginęło wielu innych legionistów. Kompanie ULS zostały następnie złuzowane przez „własowców”¹⁰⁸. Trudno ustalić, co kryje się pod tą nazwą. Być może Dak miał na myśli Kozaków. W tym czasie powstanie zwalczały: 69. dywizjon Kozaków należący do niemieckiej 3. Brygady Kawalerii (Wehrmacht), pododdziały 3. pułku Kozaków, 572. dywizjon Kozaków, 209. batalion Schutzmannschaft, podlegający Orpo, IV batalion (dywizjon kozacki) z 57. pułku ochronnego (Orpo), ale także 580. rosyjski dywizjon jazdy (Ost Truppen), być może podporządkowany KONR gen. Andrieja Własowa.

Przesłuchiwany w 1967 r. przez Zarząd KGB obwodu lwowskiego Wasyl Małazyński na temat potyczki z powstańcami zeznał: „Nasze sotnie Niemcy rozmieścili w mieście na odcinku około jednego kilometra od rzeki Wisły, za którą znajdowały się wojska radzieckie, i nam postawiono zadanie nikogo z powstańców nie przepuszczać do rzeki Wisły. Na tej ulicy już były wykopane okopy, które myśmy zajęli. Na tej rubieży staliśmy przypuszczalnie 3 tygodnie. Strzelaliśmy przeciwko powstańcom i odpieraliśmy ich próby przedarcia się do rzeki Wisły. W jednym z takich dni został tam zabity Bliźniuk Teodozy. Ja, Dak Teodozy, Dakielski [Dokielski – M.M.] Piotr i jeszcze ktoś z legionistów wynieśliśmy go na ulicę 6 Sierpnia, gdzie pochowaliśmy go razem z innymi zabitymi Niemcami i legionistami w jednym z wykopanych okopów”¹⁰⁹. W innym zeznaniu Małazyński dodał: „Nasze sotnie w mieście Warszawie zajęły linię niedaleko od rzeki Wisły”. Jednocześnie potwierdził, że ich zadanie polegało na niedopuszczeniu do Wisły i uniemożliwieniu przeprawy na drugi brzeg. Wspomniał o wymianie ognia, w której zginął Bliźniuk. Według Małazyńskiego ULS w Warszawie stracił 20–25 ludzi¹¹⁰. Walki w mieście z udziałem legionu trwały dwa tygodnie, szczególnie utkwił mu jednak w pamięci bój z powstańcami, w którym zginęło trzech legionistów¹¹¹.

Również inny żołnierz ULS, Wasyl Kuźma¹¹², zapamiętał starcia z powstańcami: „W Warszawie dowiedziałem się, że całym oddziałem naszym stacjonującym w Warszawie dowodził Ukrainiec, pułkownik Diaczenko. W Warszawie obsadziliśmy jeden odcinek, z którego uprzednio wycofali się Niemcy [...]. Pewnego razu otrzymaliśmy rozkaz zdobyć mury-gruzy na ulicy, gdzie byli powstańcy. Gdy ruszyliśmy do ataku, powstańcy zaczęli strzelać do nas tak, że musieliśmy się wy-

¹⁰⁷ AIPN, SWL 287, t. 2, Protokół przesłuchania Teodora Daka, 18 V 1969 r., k. 298.

¹⁰⁸ AIPN, SWL 289, t. 4, Protokół przesłuchania Teodora Daka, 14 X 1969 r., k. 709–710.

¹⁰⁹ AIPN, SWL 287, t. 2, Protokół przesłuchania Wasyla Małazyńskiego, 16 III 1967 r., k. 226.

¹¹⁰ AIPN, SWL 290, t. 5, Protokół przesłuchania Wasyla Małazyńskiego, 11 X 1967 r., k. 858.

¹¹¹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Wasyla Małazyńskiego, 16 VII 1969 r., k. 876v.

¹¹² Wasyl Kuźma (ur. 1922), od lipca 1944 r. w ULS, od 1945 r. w 14. DGren SS „Galizien”. Był ranny, potem przebywał w szpitalu w Salzburgu, następnie w Monachium. Na przełomie 1946/1947 r. był kurierem OUN-M do Polski. Po pobycie w Tudorkowicach i Hrubieszowie wyjechał do Chełma. Pod koniec 1947 r. próbował przekroczyć granicę pod Szczecinem, ale został aresztowany. Po odbyciu kary w 1948 r. wyjechał na Śląsk.

cofać. Zginęło około 20 legionistów”¹¹³. Według Kuźmy po dwóch tygodniach ULS opuścił Warszawę.

Z powyższych zeznań, a także ustaleń badaczy można wnioskować, że ULS znalazł się w Warszawie w pierwszych dniach września. Na pewno przed 4 września – wynika to z pisma SS Oberscharführera Gustava Raulinga z 12 października 1944 r. informującego o stratach ULS w Warszawie. Rejon walk legion opuścił po około dwóch, maksimum trzech tygodniach, na pewno po 13 września – to również wiadomo z pisma Raulinga – ale niewykluczone, że dopiero w momencie upadku Czerniakowa, tj. 23 września. Już 24 września legion działał w Puszczy Kampinoskiej, co odnotowują dokumenty niemieckie¹¹⁴.

Pewien problem stwarza ustalenie rejonu koncentracji i obsadzenia pozycji przez ULS w Warszawie podczas powstania. Trudno jednoznacznie zlokalizować pozycje grupy Diaczenki. Ze szczątkowych relacji można wyciągnąć następujące wnioski: w pobliżu znajdowała się ul. 6 Sierpnia (obecnie aleja Wyzwolenia/Nowowiejska), gdzie naprędce chowano zabitych, nieopodal znajdował się park, do Wisły było ok. 1000 metrów. Pozycje położone były raczej prostopadle do rzeki, chociaż nie można wykluczyć, że przez jakiś czas legion mógł obsadzać pozycje wzdłuż obecnego Wybrzeża Kościuszkowskiego.

W pierwszej połowie września sytuacja w rejonie wyglądała następująco: od 3 do 10 września trwało niemieckie natarcie (grupy Dirlewangera i Schmidta) na Powiśle, bronione przez zgrupowanie mjr. „Roga”. Rozpoczęło się przygotowanie artyleryjskim, po którym 4 września z aż trzech kierunków, m.in. z Wybrzeża Kościuszkowskiego, ruszyła niemiecka piechota. Czy w pierwszej fazie działań ULS był okopany na Wybrzeżu Kościuszkowskim? Trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Jak wiemy z pisma Raulinga, większość strat legionu przypadła na dni od 4 do 9 września; moim zdaniem można łączyć je z niemieckim natarciem na Powiśle. Niewykluczone też, że ULS zajmował pozycje bardziej na południe, gdzieś przy ul. Rozbrat.

13 września rozpoczęło się kolejne niemieckie natarcie (grupa bojowa Rohra), tym razem na Powiśle Czerniakowskie (Czerniaków Górny) obsadzone przez zgrupowanie AK ppłk. „Radosława”. Jak stwierdził Jerzy Kirchmayer, „brakuje danych, aby ustalić szczegółowy skład nacierających oddziałów [niemieckich]”¹¹⁵. W zasadzie do 14 września trwała nawała ogniowa, 15 września ruszyło właściwe natarcie. W nocy z 14 na 15 września 3. DP („armii Berlinga”) przystąpiła do częściowego forsowania Wisły. Pomiędzy 16 a 20 września zostały przerzucone na drugi brzeg rzeki pododdziały 7., 8. i 9. pp, ale w związku z powodzeniem niemieckiego natarcia zarządzono ewakuację. 23 września 1944 r. Niemcy zdobyli Górny Czerniaków.

Zeznania wspomnianych uczestników zdarzeń pozwalają wysunąć kilka hipotez. W tej fazie walk grupa Diaczenki mogła obsadzić okopy znajdujące się gdzieś pomiędzy obecnym parkiem im. Rydza-Smigłego a Wisłą. Natarcia były prowadzone w kierunku północnym na ul. Wilanowską [?] i Ludną. Zabitych i rannych wnoszono przez park Ujazdowski pod gmach dawnego Ministerstwa Spraw

¹¹³ AIPN, SWL 291, t. 6, Protokół przesłuchania Wasyla Kuźmy, 12 II 1970 r., k. 1103–1104.

¹¹⁴ Por. J. Kirchmayer, *Powstanie Warszawskie...*, s. 553, zał. nr 34.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 415.

Wojskowych przy ul. 6 Sierpnia. Niewykluczone też, że początkowo ULS mógł być okopany na Wybrzeżu Kościuszkowskim (była to podstawa do poprzedniego natarcia), a później zająć pozycje gdzieś na wschód od ul. Frascati. Równie prawdopodobne jest to, że legion przez dwa, trzy tygodnie obsadzał ul. Rozbrat. Wisła była niedaleko, a za plecami żołnierzy znajdował się park Ujazdowski. Przeciwnikiem ULS byłiby wówczas żołnierze „Kryski” ze zgrupowania „Radosław”. Są to jedynie hipotezy. Cała kwestia pozycji zajmowanych przez ULS w powstaniu wymaga dalszych badań.

Według danych niemieckich w walkach z powstańcami zginęło dziesięciu legionistów. Byli to: feldfelbl Filimon Buszanskij (4 września), strzelcy: Iwan Dub (9 września), Jurij Hajworonśkyj (4 września), Andrij Melnyk (13 września), Iwan Hałaszewskij (Hałaszewskij), Eugen bądź Evgen Kolacki, Anatolij Sledz, Hrehor (Gregor) Trofimowicz vel Teofimowicz, Teodozj Wozniuk (Wosniuk) (4 września) i Archip Wachara vel Wehera. Pismo Raulinga nie wymienia natomiast wspomnianego przez Kuźmę, Małazyńskiego i Daka Bliźniuka Teodora (Teodozjusza)¹¹⁶. Aż sześciu legionistów poległo 4 września, m.in. wspomniany Wozniuk, czyli prawdopodobnie Bliźniuk, dwóch 9 września, a po jednym 7 i 13 tego miesiąca. Można przyjąć, że wspomniane przez Kuźmę i Małazyńskiego natarcie na pozycje powstańcze przypadło na 4 września, wtedy poległ Wozniuk identyfikowany przeze mnie z Bliźniukiem. Oprócz strat w zabitych ULS miał 34 rannych, w tym por. Lukjana Stolarczuka, czterech podoficerów i sanitariusza. Łącznie legion poniósł straty w wysokości 20 proc. stanu wyjściowego¹¹⁷. Trzeba przyznać, że to niemało, chociaż pułk Jurija Frołowa (Brygada RONA) miał straty w wysokości 40 proc., nie wspominając już o brygadzie Dirlewangera, która w powstaniu straciła najwięcej ludzi.

Po wycofaniu ULS z Warszawy pododdział został przerzucony na skraj Puszczy Kampinoskiej do Leszna. Wraz z 34. policyjnym pułkiem strzelców¹¹⁸ zamknął wyjścia z puszczy i dozorował przedpole Warszawy. Grupa Diaczenki brała także udział w pościgach za partyzantką AK. 24 września w odwecie za akcję AK przeciwko niemieckim oddziałom w Puszczy Kampinoskiej ULS dokonał pacyfikacji wsi Zaborówek¹¹⁹. Spalono 26 osad i pięć zabudowań. W wyniku działań zginęło dwóch Polaków i ujęto 49 osób. Pod koniec września ludzie Diaczenki weszli w skład grupy południowej, blokującej Warszawę, i zostali podporządkowani dowódcy 34. policyjnego pułku strzelców. W dniach między

¹¹⁶ Być może Niemcy źle zapisali jego nazwisko albo sam celowo je przekreślił, zaciągając się do ULS (podał także błędne miejsce urodzenia?). Wymieniony Wozniuk Teodozj to moim zdaniem Bliźniuk. Wymaga to jednak dalszych badań.

¹¹⁷ Pismo SS Oberscharführera G. Raulinga dotyczące strat legionu podczas walk w Warszawie (Einsatz in Warschau), 12 X 1944 r., zbiory własne autora.

¹¹⁸ Kwestia 34. policyjnego pułku strzelców (dowódca – mjr policji Nachtwey) w powstaniu warszawskim pozostaje wciąż niewyjaśniona. Pułk został ściągnięty z niemieckiej 4. Armii w końcu sierpnia lub na początku września 1944 r. Około 9–10 września przybył w rejon Błonia. W jego skład wchodziły dwa dodatkowe bataliony cudzoziemskie składające się z Niemców i Ukraińców – II i III batalion obcokrajowców. Drugi batalion (obcokrajowców) 34. policyjnego pułku strzelców liczył 253 ludzi, natomiast III batalion 34. policyjnego pułku strzelców – 280. Działania i skład narodowościowy 34. pułku w ramach niemieckiej 9. Armii wymagają dalszych badań w archiwach niemieckich.

¹¹⁹ J. Kirchmayer, *Powstanie Warszawskie...*, zał. nr 34.

27 września a 1 października ULS wziął udział w operacji „Sternschnuppe” (I, II). Zadaniem oddziałów była likwidacja zgrupowania AK „Kampinos”. Po zakończeniu działań w rejonie Warszawy na początku października grupa Diaczenki powróciła do Miechowa.

Wspomniana już sotnia „Makucha” we wrześniu przeczesała rejon Nowy Sącz–Krynica–Czorsztyn. Następnie przegrupowała się przez Bochnię, Kraków do Targowiska koło Kłaja. Tu z Miechowa dołączyła reszta legionu. Przeprowadzono niewielką reorganizację: część legionistów przeniesiono z ich macierzystych kompanii do tych, w których były spore braki etatowe. W listopadzie 1944 r. zaszła zmiana na stanowisku szefa sztabu: płk. Diaczenkę zastąpił sotenny „Terlica”. W grudniu w Kłaju utworzono szkołę oficerską przy ULS. Jej komendantem został prawdopodobnie por. Holijan. Powstała także sotnia szkolna¹²⁰.

Jednocześnie kontynuowano działania przeciwko polskiej partyzancie. Jeszcze 12 stycznia 1945 r. doszło do starć w okolicach Zakopanego¹²¹. W drugiej połowie stycznia 1945 r. ULS przemaszerał do Cieszyna, następnie do Ostrawy. Tu SS Sturmbannführer Biegelmayr otrzymał rozkaz przegrupowania legionu do Jugosławii. Na początku lutego 1945 r. pododdziały ULS transportami kolejowymi dotarły przez Wiedeń pod Marburg. Legion skoncentrowano w miejscowościach Oberschwarz–Unterschwarz–Spielfeld¹²². Stąd legionści byli kierowani do działań przeciwko partyzantom Tity do Słowenii, m.in. w rejon rzeki Drawy.

Pod koniec lutego do sztabu ULS przybyła grupa niemieckich i ukraińskich oficerów 14. Dywizji Grenadierów Waffen SS „Galizien” w celu omówienia wspólnych akcji. Niektórzy oficerowie legionu, którzy rewizytowali dywizję SS, zwracali uwagę na krążące pogłoski dotyczące wcielenia ULS w skład dywizji. Według Hirniaka możliwość przejścia pod dowództwo niemieckich oficerów oburzała legionistów. Polityczne kierownictwo legionu wciąż miało wpływ na żołnierzy.

Zaniepokojenie wkrótce się spotęgowało, gdy Biegelmayr odseparował się od dowództwa wojskowego i politycznego ULS. Według Horodyskiego w początkach marca 1945 r. doszło do rozmów dowódcy SS „Galizien” SS Brigadeführera Fritza Freitag¹²³ z Ewaldem Biegelmayrem na temat planu wcielenia

¹²⁰ AIPN, SWL 289, Protokół przesłuchania Teodora Daka, 14 X 1969 r., k. 715; O. Horodyskiy, *Dwa dni...*, s. 23; K. Hirniak, *Ukraiński Lechion...*, s. 41–42.

¹²¹ O. Horodyskiy, *Dwa dni...*, s. 23. Według Wasyla Małazyńskiego legion już w grudniu 1944 r. został przetransportowany przez tereny przedwojennej Czechosłowacji do Grazu (AIPN, SWL 290, t. 5, Protokół przesłuchania Wasyla Małazyńskiego, 9 X 1967 r., k. 858).

¹²² K. Hirniak, *Ukraiński Lechion...*, s. 46.

¹²³ Fritz Freitag, ur. 28 (23?) IV 1894 r. w Olsztynie, syn kolejarza. W czasie I wojny światowej służył jako oficer w 1. pułku grenadierów wschodniopruskich („Kronprinz”), był kilka razy ranny. Od 1920 r. służył w policji: najpierw w Sicherheitspolizei, krótko w Landespolizei, najdłużej w Schutzpolizei. W 1939 r. w 3. pułku policyjnym operującym na tyłach niemieckiej 14. Armii (Katowice). Od czerwca do sierpnia 1941 r. oficer operacyjny (Ia) w sztabie Kwatery Reichsführera SS, potem w 1. Brygadzie Piechoty SS. W sierpniu 1941 r. krótko przydzielony do Dywizji Zmot. SS „Wiking”. Od 15 XII 1941 r. do marca (faktycznie do 14 lutego) 1943 r. dowódca 2. policyjnego pułku strzelców (następnie 2. policyjny pułk grenadierów SS) z Dywizji Policyjnej, jednocześnie w II połowie 1942 r. dowódca grupy bojowej „Freitag”. W okresie luty–kwiecień 1943 r. dowódca Dywizji Kawalerii SS, potem do 10 VIII 1943 r. dowódca 2. Brygady Piechoty SS. Od 18 (lub 25) sierpnia dowódca Dywizji Policyjnej SS, a właściwie grupy bojowej utworzonej z jej resztek. Od 20 X

i jego realizacji. Do Unterschwarz, gdzie znajdował się sztab ULS, miała przybyć orkiestra wojskowa dywizji Waffen SS „Galizien”, aby z pompą asystować przy wcieleniu legionu. Szef sztabu dywizji mjr Wolf D. Heike w swoich wspomnieniach przyznał, że w tym miejscu popełniono błąd. Do żołnierzy ULS miał początkowo przemówić Waffen Hauptsturmführer Lubomyr Makaruszka z SS „Galizien” i wyjaśnić powody wcielenia „wołyńskiego kurenia” do dywizji. Planowano także przeprowadzić pogadanki z żołnierzami wyjaśniające ukraiński charakter wielkiej jednostki i agitację w duchu wspólnej walki o Ukrainę. Nie doszło jednak do tego, ponieważ Biegelmayer sam zdecydował się przemówić do legionistów. Sposób, w jaki to uczynił, był według niektórych słuchaczy absolutnie nie do przyjęcia i jedynie ich wzburzył¹²⁴.

Część żołnierzy zdecydowała się przejść z bronią w góry do czetników. Pomimo ostrzeżeń szefa sztabu „Terlicy” o nierealności przedsięwzięcia na początku marca w nocy zdezerterowało około dwóch trzecich legionu, tj. co najmniej dwie sotnie liniowe. Pozostała sotnia gospodarcza, część liniowej i ochrona sztabu. Prowadzonymi dezercji byli chor. „Romko” („Woron”), kierownik polityczny ULS w miejsce „Czerkasa”, i „Kowal”. Pozostali oficerowie nie zdecydowali się na ten desperacki krok. Część stanowczych oponentów tej decyzji została prawdopodobnie spita. Zbiegła natomiast większość podoficerów ULS, m.in. „Klen”, „Czałyj”, „Kotio”, buńczuczny „Kłyn-Misza”, „Moroz”, Teodor Dak oraz buńczuczny Horodyskyj. Zamiarem dezercerów było dotarcie do czetników i przy ich pomocy przebiec się do Karpat, a następnie na Ukrainę¹²⁵. Było to przedsięwzięcie jeśli nie nierealne, to co najmniej trudne do wykonania, ale pomimo tego „Woron” i jego ludzie podjęli ryzyko.

Rankiem do sztabu ULS przybyli oficerowie z SS „Galizien”, m.in. najstarszy dowódca pułku i szef sztabu mjr Heike, na rozmowy z płk. „Turem” i SS Sturmbannführerem Biegelmayerem. Mieli oni nadzorować wcielenie ULS do dywizji. Zapanowała konsternacja – część batalionu z bronią, końmi i podwodami oddaliła się w rejon na wschód od Mariboru (St. Leonard-Vitomarci). Pułkownik Herasymenko zameldował o całej sprawie Biegelmayerowi. Partyzanci w tym momencie przekraczali rzekę Murę. Grupą uciekinierów dowodził „Woron”, jego zastępcą był „Kowal”, a kwatermistrzem mianowano Horodyskiego. Uciekinierzy zabrali dwa cekaemy i dwadzieścia erkaemów, czyli większość (jeśli nie całość) broni maszynowej legionu. Pobrano racje żywnościowe tylko na dwa dni, co okazało się poważnym błędem. W sumie na ucieczkę zdecydowało się około 250 żołnierzy¹²⁶.

W tej sytuacji gen. Freitag podjął decyzję o formalnym wcieleniu ULS w szeregi dywizji Waffen SS „Galizien”; odbyło się to przy dźwiękach wspomnianej orkiestry. Z ULS jedynie sotnia gospodarcza w całości asystowała przy uroczy-

1943 r. do maja 1945 r. dowódca 14. DGren Waffen SS „Galizien”. 8 V 1945 r. dostał się do niewoli brytyjskiej. Potem przebywał w amerykańskim obozie jenieckim w Grazu. 20 V 1945 r. popełnił samobójstwo, obawiając się przekazania w ręce sowieckie. Według innych wersji zginął lub popełnił samobójstwo 10 V 1945 r. nieopodal Tamsweg (80 km na pd. wsch. od Salzburga).

¹²⁴ W.D. Heike, *Ukrajńska Dywizja...*, s. 164–165.

¹²⁵ K. Hirniak, *Ukrajniński Lehibion...*, s. 53–54.

¹²⁶ O. Horodyskyj, *Dwa dni...*, s. 24; I. Nahajewskyj, *Spohady polowoho duchownyka* (<http://kombatant.onestep.net>, 18 XI 2004 r.); W.D. Heike, *Ukrajńska Dywizja...*, s. 164–166.

stościach. W tym czasie „Woron” nawiązał już kontakt z czetnikami za pośrednictwem „Kotia”. Jednocześnie przybyli gońcy od płk. Herasymenki, który pojednawczo namawiał do powrotu. Jak się wkrótce okazało, partyzanci gen. Draży Mihajlovicia nie byli zadowoleni z przybycia nieproszonych gości. Prawdopodobnie wcześniej nikt z ULS nie kontaktował się z nimi w celu omówienia ewentualnej pomocy. W efekcie czetnicy zawiadomili gestapo w Mariborze. Tymczasem dowództwo dywizji Waffen SS „Galizien” nawiązało kontakt z czetnikami przez adiutanta Kreisführera Heimatbundu w Styrii. Poinformowali oni o kierunku marszu ULS. Następnego dnia do akcji został skierowany batalion z dywizji pod dowództwem mjr. Heikego. Jego zadaniem było przecięcie kierunku marszu uciekinierów, a następnie okrążenie ich.

Na jednym z postojów legionu w górach do pertraktujących z czetnikami dezertersów nieoczekiwanie przybył dr Lubomyr Makaruszka. Być może wraz z nim w obozie czetników pojawili się także funkcjonariusze gestapo. Było to sporym zaskoczeniem dla „Worona”. Jednocześnie utwierdził się w przekonaniu, że na czetników nie ma już co liczyć. Wstępne rozmowy dotyczące powrotu pomiędzy „Woronem” a Makaruszką zakończyły się fiaskiem. Tymczasem czetnicy wyprowadzili legion na odkryty teren, gdzie wkrótce został okrążony przez żołnierzy SS „Galizien”¹²⁷. Ukraiński Legion Samoobrony zajął wzgórze nieopodal pobliskiej wsi. W trakcie zajmowania pozycji Niemcy wystrzelili w kierunku dezertersów ostrzegawcze serie z karabinów maszynowych. Nastąpiła chaotyczna wymiana ognia, podczas której jeden z legionistów został ranny. W tej sytuacji „Woron” podjął decyzję o wznowieniu pertraktacji z Niemcami. Na rozmowy ze strony ULS udali się Horodyskyj i „Kowal”. Początkowo zostali oni przyjęci przez SS Sturmbannführera Hermanna Kaschnera, który kategorycznie zażądał natychmiastowego złożenia broni. Zadaniem ukraińskich parlamentarzysty było przeciąganie rozmów tak, aby ULS zdążył wyrwać się z okrążenia. Horodyskyj zameldował „Woronowi” o niemieckich żądaniach. W tym momencie „Woron” otrzymał list od dr. Makaruszki, który zaproponował pełną amnestię dla zbiegów. Nie czekając na odpowiedź, Makaruszka pojawił się na wzgórzu wśród legionistów. „Woron” zdecydował się złożyć broń i opuścić pozycję. Na dole ponownie doszło do rozmów. Do zebranych legionistów przemówił mjr Heike (tłumaczył Makaruszka), który wyjaśnił powody wcielenia oraz przyznał, iż za zaistniałą sytuację całą winę ponosi niemiecki dowódca ULS – Biegelmayr. Obiecał, że nikt z ULS nie zostanie ukarany za dezercję¹²⁸. To rozładowało emocje. Dowództwo nad dezertersami objął Waffen Hauptsturmführer Makaruszka, który nakazał powrót do miejsca postoju ULS¹²⁹.

¹²⁷ Trudno ustalić, czy były to pododdziały 29. pułku, czy też jakiś improwizowany batalion złożony głównie z Niemców, czy też batalion, którego dowodzenie przejął mjr Heike.

¹²⁸ W.D. Heike, *Ukrajńska Dywizja...*, s. 166; AIPN, SWL 287, t. 2, Protokół przesłuchania Wasyla Małazińskiego, 16 III 1967 r., k. 227.

¹²⁹ W.D. Heike, *Ukrajńska Dywizja...*, s. 166–167; *Istorijska ukraïnskoho wijska 1917–1995*, Lwów 1996, s. 740; Zupełnie inaczej całą sprawę przedstawił w swoich wspomnieniach o Nahajewskij. Otrzymał on od SS Standartenführera Friedricha Derna rozkaz, by wziąć czotę strzelców i maszerować w rejon St. Leonard, odszukać płk. Diaczenkę (sic!) i przyprowadzić do 29. pułku 150 partyzantów ULS. Po przybyciu na miejsce nikogo nie zastał (I. Nahajewskij, *Spohady polowoho...*, <http://kombatant.onestep.net>, 18 XI 2004 r.).

Pododdziały ULS pomaszzerowały następnie do wsi Freiheit, gdzie wcielono je do 14. Dywizji Grenadierów Waffen SS. Legion został ostatecznie rozwiązany, a żołnierzy „rozrzucano” po całej dywizji. Wszystkich oficerów i podoficerów ULS wcielono do batalionu zapasowego SS „Galizien”, w którym służyli do końca wojny, a następnie razem z batalionem dzielili los innych jeńców w obozach w Bellarii, potem Rimini.

Jak się wkrótce okazało, Niemcy nie dotrzykali części umowy i szybko pozbyli się głównego przywódcy dezercji. Według Hirniaka i Horodyskiego odpowiedzialny za bunt chor. „Romko” został przez Niemców skrytobójczo zgładzony¹³⁰, być może przez gestapo. Natomiast zdaniem mjr. Heikego „Worona” rozstrzelano na rozkaz gen. Freitagaa... za rabunek. Heike dowiedział się o tym dopiero z raportu dr. Makaruszki. Jeśli oczywiście Heike napisał prawdę, to moim zdaniem rabunek był jedynie pretekstem. Jak wspomniał Heike, Wołyniacy i tak uważali, że rozstrzelanie miało związek z ucieczką¹³¹.

W marcu 1945 r. ULS zakończył swój szlak bojowy i został wcielony do 14. Dywizji Grenadierów Waffen SS. Wspomniana dywizja w kwietniu 1945 r. została formalnie przemianowana na 1. Dywizję UNA. Nie podzieliła ona jednak losu innych formacji kolaboracyjnych u boku III Rzeszy. Wzięta do niewoli przez Anglo-Amerykanów została rozbrojona, a jej żołnierzy przetransportowano do kilku brytyjskich i amerykańskich obozów jenieckich. Ich dalsze losy toczyły się różnie. Część pozostała na emigracji, osiedliła się w Kanadzie, USA czy w Wielkiej Brytanii i zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec. Niektórzy powiązali swoje losy z OUN-M i w dalszym ciągu próbowali walczyć o Ukrainę bez bolszewików. Wielu zdecydowało się na powrót w rodzinne strony – do Polski i ZSRR.

Motywy utworzenia legionu można oceniać w różny sposób. Czy główni organizatorzy legionu źle ocenili sytuację, decydując się na współpracę z Niemcami, zapewne w przekonaniu, że mogą być równym partnerem dla niemieckiej policji bezpieczeństwa? Trudno na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Wielu czołowych melnykowskich konspiratorów na Wołyniu negatywnie oceniło fakt utworzenia legionu. Niewątpliwie jego przeciwnikiem był Mychajło Danyluk „Błakytynj”, który nie mógł zrozumieć motywów niektórych melnykowców służących w legionie. Według Danyluka tworzenie legionów u boku Niemiec popełnił Oleh Sztul-Żdanowycz¹³². Również „Biłyj” miał odrzucić możliwość wstąpienia do legionu. Po wielu perypetiach znalazł się on w szeregach SS „Galizien”. Także mjr „Czubczyk” z lwowskiej OUN-M i inni działacze odnieśli się z niechęcią do tej inicjatywy. Czy jednak melnykowcy, którzy potracili swoich bliskich i kolegów w wyniku akcji banderowskiej SB, mieli alternatywę?

Jak się wydaje, z każdym miesiącem ULS popadał w coraz większe uzależnienie od Niemców – to oni dostarczali broń, prowiant, medykamenty. Rosła rola niemieckiego dowódcy. Legion rozbudowywał się, a za tym szła potrzeba posiadania wykwalifikowanej kadry oficerskiej. Takiej OUN-M nie mogła dostarczyć, nie było to przez SD nawet brane pod uwagę. Wkrótce legionem dowodzili

¹³⁰ K. Hirniak, *Ukraiński Legjon...*, s. 55; O. Horodyskyj, *Dwa dni...*, s. 23

¹³¹ W.D. Heike, *Ukraińska Dywizja...*, s. 167.

¹³² M. Danyluk, *Powstański...*, s. 186.

oficerowie petlurowscy, którzy często byli silniej związani z SD niż z melnykowcami. Uzależnienie legionu pogłębiało się, co z rosnącym niepokojem obserwowali działacze OUN-M służący w ULS. Trzeba pamiętać, że większość legionistów stanowili melnykowcy, sympatycy Melnyka bądź byli partyzanci Oddziałów Wojskowych OUN-M. Niektórzy jednak byli po prostu ludźmi walczącymi o Ukrainę, a ULS dawał taką sposobność.

Nie należy jednak zapominać, że legioniści dopuścili się wielu zbrodni wojennych na ludności cywilnej w 1944 r.: m.in. w Smoligowie, Chłaniowie i Szarbie. Stali się narzędziem terroru w rękach niemieckich. Byli formacją należącą do SD, organizacji uznanej w Norymberdze za przestępczą. Legion był bezwzględnie wykorzystywany przez Niemców, służył jako przysłowiowe mięso armatnie. Stosunek melnykowców do bolszewików, banderowców i Polaków Niemcy wygrywali dla własnych interesów. Prawdopodobnie nie zawsze informowali ich, że ścigani partyzanci to banderowcy, a więc Ukraińcy. Również wszystkie oddziały polskiego podziemia były „bolszewickie” albo „polsko-komunistyczne”, co najlepiej widać na przykładzie partyzantów „Rysia” w Hrubieszowskiem.

Prawdopodobnie przez cały okres istnienia legion był rozpracowywany przez SD. Obserwowano panujące w nim nastroje, rozpracowywano legionistów, co do których istniały podejrzenia o antyniemiecką agitację, werbowano informatorów i agentów, przeciwdziałano banderowskiej propagandzie. Pod wpływem niemieckich doświadczeń z dywizją Waffen SS „Galizien” SD bała się przeniknięcia do ULS banderowców.

Jeśli dodamy, że w swoim półtorarocznym okresie istnienia legion dwukrotnie się buntował, to jego ocena jako formacji niewątpliwie nie będzie prosta. Niniejszy artykuł stanowi jedynie przyczynek do bardziej szczegółowego przebadania problemu. Zagadnienie jest istotne, zważywszy na fakt, że żołnierze ULS dopuścili się przestępstw wojennych przeciwko obywatelom polskim, a sprawy te nie zostały dotychczas należycie wyjaśnione. Wokół ULS, tak jak i innych formacji ukraińskich u boku Niemiec, powstało wiele niedomowień i nieścisłości. Sprawa pozostaje nadal otwarta i czeka na wnikliwe przebadanie.

MARCIN MAJEWSKI (ur. 1974) – historyk, w latach 1999–2000 pracownik archiwum MSWiA, a obecnie pracownik Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN, współredaktor: *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w latach 1939–1941* (2001), *Deportacje obywateli polskich z Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w roku 1940* (2003), „*Zachodnia Białoruś*” 17 IX 1939–22 VI 1941. *Deportacje Polaków z północno-wschodnich ziem II RP 1940–1941 (Źródła do historii Polski XX w. ze zbiorów NARB)* (2001); członek polsko-ukraińskiej grupy roboczej i współredaktor serii publikacji źródłowych *Polska i Ukraina w latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych* (tomy 2, 3 i 4).

A contribution to the war history of the Ukrainian Self-Defence Legion (1943–1945)

In 1940 the Organization of Ukrainian Nationalist (OUN) split into two (mutually) hostile factions, one headed by Stepan Bandera that came to be known as OUN-B and the other by Andriy Melnyk (OUN-M). The competition between them intensified after Germans had invaded the USSR on 22nd of June 1941. Following a shift in the German ethnic policy and increasing repressiveness towards the Ukrainians, both factions began to create their own military structures. In 1943, probably, the executives of the OUN-B decided to subordinate the military units of the OUN-M. In July 1943 the guerrilla squads of the OUN-M were forced to join the Banderites' Ukrainian Partisan Army (UPA). Some of the Melnyk's soldiers who evaded it asked the Third Reich for support. As a result of negotiations the Ukrainian Self-Defence Legion (ULS), also called the 31st SIPO Auxiliary Battalion was formed. To be precise, it was created in early autumn 1943 under an agreement between the SD in Luck and the local command of OUN-M. At the beginning the ULS was to fight Soviet guerillas and Polish self-defence units. However, it was soon converted into a kind a police unit, which was often used for pacification. At the beginning of 1944 the ULS was developed into an independent battalion. In the middle of 1944 it consisted of 5 front-line sotnyas (companies). The Legion was closely related to the OUN-M although the Germans replaced the fallen officers mainly with Petlura's soldiers. The ULS had its own political command, but as time passed, its influence on the soldiers was more and more limited by the SD officers, who served in the squad. The military command of the unit was Ukrainian but, at the same time, the commander-in-chief was German (it was strictly subordinated to the German commander-in-chief).

At first the ULS fought against the Soviet partisan and the Polish 27th Infantry Division of Home Army (AK) in Volhynia, for the next half a year it was garrisoned in the region of Hrubieshov, where it struggled with the Bataliony Chłopskie and AK units and pacified Polish villages. In the end of July 1944 it was redeployed to the north of Cracov, where it also participated in military actions against the civilian population and the Polish underground movement. In September 1944 the group of Col. Diaczenko suppressed the Warsaw Uprising and secured the area of the Kampinos forest. At the beginning of 1945 the battalion appeared in Slovakia and was next moved to Slovenia to fight against the Tito's partisans. Growing dissatisfaction caused by German reluctance to fight for Ukraine led some of the legionaries (soldiers) to desertion. After having been incorporated to the 14th Grenadier Division of the Waffen SS, the ULS's combat story finished.